Dziś 16 stron — „Literatura i Sztuka"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III.

Rok XIV. Kraków, poniedziałek 3 sierpnia 1931 Nr. 207

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-81
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Nagły powrót marsz. Piłsudskiego do Warszawy

Zapowiedź ważnych posunięć politycznych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 8. (Sin) Dziś o godz. 5-16 popołudniu przybył do Warszawy z rodziną marsz. Piłsudski, którego na dworcu oczekiwał minister spraw wewnętrznych Pieracki oraz wiceminister spraw wojskowych gen. Składkowski. Z dworca udał się marsz. Piłsudski do Belwederu, poczem wraz z rodziną odjechał samochodem do Sulejówka.

Jako przyczynę nagłego i niespodziewanego powrotu marsz. Piłsudskiego z Pikiliszek podają nieustanne deszcze, które w ciągu ostatnich dwóch tygodni tam panowały. Koła polityczne jednak są przekonane, że jak to zwykle bywa, **tak też i tym razem marsz. Piłsudski po dłuższej kanikule wraca niespodziewanie do stolicy, przyczem zapewne i tym razem poczyni pewne pociągnięcia na szachownicy politycznej.**

Jak dalece powrót marsz Piłsudskiego był niespodziewany, świadczy fakt, że nie wiedział o powrocie premjer Prystor, który do Warszawy wraca dopiero w poniedziałek.

Posiedzenie plenarne klubu BB.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 8. (Sin) Dziś o godz. 10 rano rozpoczęły się w gmachu sejmowym obrady klubu BB przy niezbyt licznym komplecie posłów. Na posiedzenie przybył prezes **Sławek**, marsz. Sejmu **Switalski**, poseł gen. **Składkowski** i in.

Obrady zagaił **prezes Sławek**, który w dłuższem zasadniczem przemówieniu podkreślił, że rząd zmuszony jest często przedsiębrać bardzo niepopularne środki zaradcze. Jednakże działacze BB z klubem parlamentarnym na czele przyczyniają się do przetrwania ciężkiego okresu. Część przemówienia swego poświęcił prezes Sławek swemu następcy **premjerowi Prystorowi** wyrażając przekonanie, że cała twarda przeszłość obecnego premjera i jego działalność obecna świadczy, iż pod jego zdecydowanem kierownictwem państwo zostanie wyprowadzone z opresji.

W dalszym ciągu prezes Sławek wspomniał o **tzw. małej ustawie samorządowej**, podkreślając że jest to jedna z najpoważniejszych spraw, którą rząd marszałka Piłsudskiego postanowił przeprowadzić w związku z reformą Konstytucji. Mowca podkreślił dalej, że cechą charakterystyczną nowego projektu konstytucji i ustawy samorządowej ma być **szukanie jednostek, któreby wyraźnie ponosiły odpowiedzialność za państwo i samorządy.** Albowiem ciała zbiorowe, zdaniem mowcy, nigdy konkretnej odpowiedzialności nie ponoszą.

Następnie zabrał głos wiceprezes klubu Hołówko, który również podkreślił doniosłość ustaw samorządowych. W końcu wiceminister **Korsak** wygłosił wyczerpujący referat o nowym projekcie ustawy samorządowej który nie jest jeszcze aprobowany przez rząd i który będzie dopiero przedmiotem dyskusji w klubie BB.

Prezydjum klubu wezwało członków BB do przesłania na piśmie swych uwag na marginesie projektu.

W związku z tem dowiadują się, że dziś w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się konferencja poświęcona sprawie ustaw samorządowych. **Sprawę tę traktuje rząd ogromnie poważnie, pragnie bowiem na terenie samorządu rozegrać tę samą walkę, którą przeprowadził już na terenie parlamentu.**

Stronnictwo Ludowe domaga się zwołania Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 8. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie plenarne Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem **posła Róga**. Po dyskusji uchwalono domagać się **obniżenia ciężarów podatkowych państwowych, komunalnych**, odroczenia terminu płatności, lub zupełnego umorzenia należności od wsi dla banków państwowych, tak z tytułu zwykłych pożyczek jak i z tytułu należności za parcelację gruntów państwowych. Postanowiono dalej opracować w tych sprawach odpowiednie wnioski i projekty ustaw, **a nadto uchwalono domagać się zwołania Sejmu z uwagi na katastrofalne położenie gospodarcze kraju.**

Masowe redukcje rozpoczęte

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 8. Sin. Zapowiadane od szeregu dni redukcje urzędników rozpoczęły się w dniu dzisiejszym. W ministerstwie oświaty wypowiedziano dziś 1900 nauczycielom i 22 urzędnikom centrali.

W ministerstwie spraw wewnętrznych wypowiedziano 96 osobom.

—oSo—

Spokojny przebieg „dnia komunistycznego" w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 8. Sin. Dzień dzisiejszy w Warszawie minął naogół spokojnie. Tu i ówdzie tylko doszło do drobnych demonstracyj komunistycznych, które policja rozpędziła. Jedynie **w dzielnicy żydowskiej, na Nalewkach polała się krew.** Zabłąkana kula trafiła przypadkowego przechodnia żydowskiego który zmarł wskutek odniesionych ran. Na ulicy Karmelickiej jedna osoba została ranna. Przez cały dzień był ogród Krasińskich zamknięty dla publiczności.

W Łodzi policja rozpędziła wiec komunistyczny, przyczem aresztowano 33 osoby. W Kielcach odbyły się drobne demonstracje. W Strzemieszycach policja rozpędziła wiec 400 bezrobotnych. Drobne demonstracje odbyły się w Wilnie i Białymstoku.

—oSo—

Ciągnienie pożyczki budowlanej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 8. Sin. Podczas dzisiejszego losowania państwowej pożyczki budowlanej padła wygrana na następujące numery: **250.000 złotych wygrał los Nr. 605.328, 50.000 zł. Nr. 329,687, — 10.000 zł. Nr. 492.598, 523.509, 605.843 190.372, 710.445, 311.253, 492.844, 350422 417.463, 338.043.**

Norman Bentwich - profesorem Uniw. Hebrajskiego?

Jerozolima. 1. 8. ŻAT. Krążą pogłoski, że naczelny prokurator Palestyny **Norman Bentwich**, ma objąć katedrę prawa międzynarodowego i pokoju światowego na Uniwersytecie Hebrajskim. Katedra ta ufundowana została na podstawie uchwały rady dyrektorów Uniwersytetu Hebrajskiego na ostatniem posiedzeniu w Zurychu a to celem uczczenia Dra Chaima Weizmanna, którego imieniem katedra ta zostanie nazwana.

Dotąd niewiadomo, czy po objęciu katedry p. Bentwich zrezygnuje ze stanowiska **prokuratora generalnego Palestyny.**

Dr. F. ROTENSTREICH

Solidarność międzynarodowa

Każdy kryzys jest buntem ślepych sił przeciw człowiekowi, który nie doceniał ich znaczenia, nie potrafił się z niemi obchodzić i ich zużytkować w stosunku do ich zdolności wytwórczej i w granicach ich wytrzymałości. Kryzys gospodarczy jest buntem ślepych sił przeciw nadmiernemu nadużywaniu niektórych z nich i przeciw niedocenianiu znaczenia równowagi w życiu. Tak długo mechanizowano życie, aż maszyna wymknęła się z rąk człowieka i zapanowała nad nim, i nie człowiek kierował maszyną tylko maszyna wlokła za sobą człowieka, narzucając jemu swą wolę. Zapatrzony w moc mechaniczną radował się człowiek wzrastającem tempem swego tworu, nie badając nawet, czy rytm jego tworu odpowiada życiu. A gdy dysproporcja między życiem a maszyną rosła, starano się nakręcać życie prawie w ten sam sposób jak nakręca się śrubę w maszynie. Próbowano sztucznie podniecać potrzeby człowieka, byleby konsumował i użytkował wytworzone produkta.

To nakręcanie życia przypominało ludziom nie zaślepionym owych piwoszów bawarskich, którzy sztucznie podniecają u siebie pragnienie zjadając rzodkwie solone, byle móc wypić więcej piwa, zapominając, że żołądek przeładowany wyrzuca ze siebie nadmiar.

Sztuczne podniecanie pragnienia za towarem obciążyło zbytnie organa trawne życia powodując ciężką chorobę, nieznaną prawie dotychczas w historji nowoczesnego człowieka. Wybitni lekarze życia gospodarczego uważali pierwsze objawy tej choroby za lekkie zepsucie żołądka gospodarczego, nie orjentowali się, że cały organizm ciężko zachorował. Lekarstwa i metody leczenia nie były wcale przystosowane do silnych konwulsyj, jakie organizm przechodził, pocieszano siebie i chorego, że jego silne bóle mają charakter przejściowy, byli nawet lekarze, którzy twierdzili, że za miesiąc lub dwa będzie chory zupełnie wyleczony.

Tymczasem komplikacje rosły, coraz nowe wrzody tworzyły się w ciele gospodarczem. I zamiast leczyć ogniska zapalne, ograniczono się do leczenia objawów wtórnych. A gdy od głowy do stóp nie było już zdrowego organu, przypomniano sobie, że tylko przez solidarne natężenie można chorego wyleczyć. Ale tu okazało się, że solidarność jest przez rozmaite narody i państwa inaczej rozumiana. Każdy się godził, że tylko solidarne natężenie, że tylko współpraca wszystkich uratuje wszystkich. Ale jak pod wieżą Babel pomieszały się im języki, względnie znaczenie solidarności.

Gdy tak jedno państwo próbuje drugiemu tłumaczyć, jak ono rozumie solidarność, drętwieje coraz inny organ gospodarczy. Znany statystyk Woytinski próbował obliczyć, ile dotychczas kosztował narody europejsko-amerykańskie światowy kryzys gospodarczy. Prawdą jest, że procentowy spadek produkcji jest najmniejszy we Francji, ale np. w Polsce wynosi on 32%, tyleż w Niemczech, nieco mniej w Anglji i w Stanach Zjednoczonych. Należy zdaniem p. Woytinskiego przyjąć, że straty europejsko-amerykańskie wyniosą z końcem bieżącego roku około 40 miljardów dolarów. Znaczy to trzy razy więcej niż wynoszą wszystkie zapasy złota świata, półtora razy więcej niż wynosi obieg pieniężny na całym świecie. Strata ta wyraża się w braku pracy czyli możności zarobkowania, w redukcjach płac i poborów, w zmniejszonych utargach producentów, minimalnych albo żadnych dywidendach itd., itd.

Woytinski oblicza, że straty niemieckie z powodu kryzysu są o kilka miljardów większe niż wszystkie długi reperacyjne, które Niemcy mieliby zapłacić, a straty miesięczne Stanów Zjednoczonych są prawie tak wielkie, ile roczne raty reperacyjne Niemiec. Stany Zjednoczone, oblicza Woytinski, tracą w ciągu dziesięciu dni tyle, ile nie otrzymują ze spłat z powodu moratorjum. Tak wygląda w cyfrach siła katastrofy gospodarczej, jaka od połowy 1929 roku szaleje w świecie.

W obliczu tych strat radzą niektórzy, aby dopuścić do katastrofy. Twierdzą, że nic nie uratuje już od katastrofy obecnego systemu gospodarczego Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Tylko dlatego, bo u tych krótkowzrocznych doradców przeważa nienawiść rasowa, głoszą oni, że kraje, które nie są tak ściśle związane jak Anglja, Stany Zjednoczone i Niemcy, popełnią najwyższą lekkomyślność, jeśli pozwolą się pociągnąć ku upadkowi przez tych, którzy są na nich skazani. Zapominają tylko, że Francja, której doradzają aby się nie solidaryzowała z resztą świata, nie siedzi w odludnej oazie w pustyni kryzysu, jak się niektórym zdaje.

Nieodzowną towarzyszką rewolucji gospodarczej, która przyjść musi, gdy się nie przystąpi do solidarnej likwidacji kryzysu, jest rewolucja polityczna. Rewolucja socjalno-polityczna może przekreślić pracę wieków. Łudzą się ci, którzy sądzą, że gdy n. p. Francja nie przystąpi do akcji ratowniczej, to na tem lepiej wyjdzie Polska. Nie zapoznajemy znaczenia sojuszu polsko-francuskiego, ale powiedzmy sobie raz prawdę, że z solidarnością polityczną nie idzie we Francji w parze solidarność gospodarcza wobec nas. Zupełnie inaczej byłoby wyglądało nasze mocarstwowe stanowisko, gdyby solidarność polityczna wyraziła się i w solidarności gospodarczej i finansowej. Francja była dotychczas bardzo skromna wobec nas, gdy chodziło o pomoc finansową dla nas. Nie pomagały nawet zapewnienia naszego doradcy finansowego Dewey'a. Francuz trzymał dla nas kiesę zamkniętą. Gdybyśmy chcieli obliczyć, ile nas wyjazdy i starania o kredyty we Francji kosztowały, dałoby to w sumie skromną pożyczkę krótkoterminową, którą się dla finansowania zbiorów po odroczonym terminie dostaje.

Rozumiemy bardzo dobrze, że finansjera francuska kierowała się względami politycznemi, ale te względy polityczne osłabiały zaufanie do nas, wstrzymywały dopływ kredytów do Polski, co nas nietylko gospodarczo ale i politycznie osłabiało. Gdy natomiast wszystkie narody, razem z Francją wystąpią wspólnemi siłami do walki z kryzysem, to nietylko pośrednio ale bezpośrednio przyniesie nam ta solidarność korzyści gospodarcze i polityczne.

Polska nie jest odludną wyspą w morzu kryzysu, nie jesteśmy zainteresowani w niczyjej rewolucji gospodarczej, a napewno nie w rewolucji politycznej na zachodzie Europy. Nasz rozwój jest ściśle związany z ustaniem kryzysu gospodarczego i politycznego, bo tylko wtedy może nastąpić prawdziwa rozbudowa kraju.

Uporczywe zaparcie, katary jelita grubego, **wzdęcia**, osłabione funkcje żołądkowe, zastoina ogólna, **osłabione** funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami **przechodzą** przy używaniu rano i wieczorem po szklaneczce naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka Józefa"**. **Żąd. w apt.**

Najnowszy paradoks G. B. Shawa

1. DON KISZOT PRZED WIATRAKIEM

Wiem, że wstępując w szranki z wielkim pisarzem i jednym z najdokuczliwszych sceptyków-ironistów naszej doby, — podejmuję rzecz podwójnie śmieszną: 1) Czyż może choćby najbardziej logiczna odprawa przekonać najcięższego z ciętych, najbardziej zarozumiałego Voltaire'a naszych czasów i czy ma to cel przekonywać genjalnego człowieka operującego jak nikt ostrzem paradoksu, tj. zgrzytami słownemi, które wiecznie kłócą się z logiką? 2) A cóż to za zuchwały śmiałek z kąta przedpokoju pisarzy chłystek z zapadłej prowincji świata literackiego, śmie ostrzyć swe skrzypiące, niewprawne i pokraczne pióro na olbrzyma G. B. S.? Biada śmiałkowi, niegodnemu ścierać olbrzymowi proch z butów, któremi on przemierzył Europę od W. Brytanji do Z. S. S. R., a obecnie nurza swe stopy w prochach Kremlu moskiewskiego! Wara!... Ale oto moja pokorna legitymacja: Jestem śmiesznym a zuchwałym **Don Kichotem**, nie z La Mancha rodem, ale z **Judei**. Uzbroiłem się w hełm rycerza-parodji i miecz jego chwyciłem w garście, by zaryzykować nierówną walkę z... potężnym wiatrakiem, któremu na imię: **Paradoks**. A moją ukochaną Dulcyneą — **Żydostwo**, a moim zamkiem obronnym — **Prawda**.

2. PAROLE DE COURTOISIE

Dawny zwyczaj nakazuje przed walką podać rękę przeciwnikowi. (Patrz „Dziewica Orleańska" G. B. S.-a i in.). A zatem, czując swą dłoń w potężnej prawicy Twej, o wielki pisarzu, składam Ci moje najpokorniejsze uznanie za Twe otwarte i ostre potępienie antysemityzmu i gotów jestem wraz z Tobą ruszyć na niebezpieczną wyprawę przeciwko temu smokowi, pozostałem „po barbarzyńskich zwyczajach kanibalizmu". Pochwalając te słowa Gruzina-Stalina, okazałeś się nietylko olbrzymem, mistrzem paradoksu, ale i wielkim rycerzem-Człowiekiem. — A teraz, mieczu Don Kiszota — do zapasów! Walcz z wiatrakiem- paradoksem który gwałtownym swym wirem smagał żydostwu w twarz, mącąc czyste wody opinji świata. Walka przy otwartych przyłbicach!

3. SHYLOCK I JEDEN WIELKI PARADOKS.

G. B. S-ie! Genjalny megalomanie! autorze „Człowieka i Nadczłowieka"! Każesz nam Żydom pozbyć się „kompleksu wyższości"? — Gdzie źródło tego wrzodu, tam go zgniećmy: Genjusz Twego przodka Shakespeara stworzył 300 lat temu Shylocka i kazał mu cierpieć na „kompleks wyższego wybrańca" i kazał mu zdzierać skórę i wyrzynać mięso funtami z panów weneckich. I powiedziano, że Shylock — to my... **A to był wielki paradoks.** Bo Shylock, zrodzony z mózgu Twego antenata, stał się poprzednikiem tych właśnie rycerzy antysemityzmu, tych „synów kanibalizmu", którzy ćwiartowali ciała niewinnych Żydów, którzy grabili i palili ich mienie, hańbili ich córki!... **Wasz** Shylock stał się wzorem pogromczyków, chciwych mienia i krwi, poprzez Kiszyniew i Petlurę aż po Saloniki!... **Kupiec Wenecki jest wasz!** A czy znasz Ty, G. B. S-ie, „Kupca Paryskiego" Edmunda Flega? **Naszym** jest Samuel z Paryża. Shylock z Wenecji jest **waszym bohaterem**, a naszym ciemiężycielem, chuliganem, hajdamakiem. Zgnieść pragniemy **ten** nasz „kompleks wyższości". Powalić chcemy **ten** największy i najtragiczniejszy paradoks, że my, to „bohaterzy"-Shylocki... A jeśli Ty, G. B. Shaw, w tem nam dopomożesz — wywiady o kwestji żydowskiej staną się przeżytkiem.

4. ŻYDOSTWO DAJĄCE.

Oto rzekłeś: „Żydzi są większym problemem dla świata, niż świat dla Żydów" — bo oni cierpią na „megalomanję"... O, tak! Żydostwo cierpi, jako matka rodząca, która wydała na świat Mojżesza, Chrystusa i innych wielkich. Takie porody nie pozostają bez śladu. I żydostwo cierpi właśnie na **wielkość bólów porodowych**. To jest jasne. I dlatego Żydzi są „większym" problemem... Bo żydostwo światu daje — a świat żydostwu oddaje: pogromy, prześladowania, niesprawiedliwe wywiady itd.

5. DWA PROBLEMY, CZY JEDEN?

Jeszcze słowo o tem: „dwa problemy"? Nie! Żydzi a świat to problem **jeden:** Gdy świat wyzuje się z krzywd i nieprawości, wówczas nie będzie kwestji żydowskiej. My tego najbardziej pragniemy.

6. KTO NIE CHCE ZGODY...

I rzekłeś także: „Świat pogodził się już z

(Ciąg dalszy na str. 15-tej).

Bank Angielski uzyskał kredyt we Francji
w wysokości 50 miljonów funtów szt.

Paryż 1. 8. PAT. Chwilowo zawieszone pertraktacje finansowe między Bankiem Francuskim i Angielskim zostały **wznowione wczoraj wieczorem.** W tym celu przybył ponownie do Paryża Robert Kindersley, wicedyrektor Banku Angielskiego i odbył z dyrektorem Banku Francuskiego Moretem dłuższą konferencję na której przedstawiciele tych dwu instytucyj finansowych **doszli do porozumienia co do zasad, na jakich Bank Francuski przychodzi z pomocą Bankowi Angielskiemu.** Porozumienie to według oficjalnego komunikatu ma stać się ostatecznem dopiero po naradzie z przedstawicielami głównych banków paryskich, zwołanej na dziś rano do Banku Francuskiego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że zebrani zaakceptują opracowane warunki i że ostatecznie umowa zostanie podpisana. **Kredyty, któ re otwarte zostaną Anglji, sięgają olbrzymiej sumy 50 miljonów funt. szt., na którą złożą się po połowie Bank Francuski i Amerykański „Federal Reserve Bank“.**

* * *

Paryż 1. 8. (B) **Dziś zawarty został układ w sprawie pożyczki dla Banku Angielskiego w wysokości 50 miljonów funtów szterlingów.** W pożyczce tej uczestniczą banki emisyjne Nowego Jorku i Paryża. Układ został podpisany dziś w południe w gmachu Banku Francuskiego. Podpisu dokonali gubernator Banku Francuskiego Moret i dyrektor Banku Angielskiego Robert Kindersley.

Banki niemieckie podejmują normalną działalność

Berlin 1. 8. PAT. Biuro Wolffa komunikuje: Stosownie do zapowiedzi rządu Rzeszy nastąpi w przyszłym tygodniu podjęcie normalnego obrotu płatniczego. W poniedziałek rozpocznie się nieograniczony ruch przekazowy między instytucjami, należącemi do organizacyj rozrachunkowych banków. We wtorek ruch przekazowy rozszerzony zostanie na wszystkie instytucje z wyjątkiem przekazów na pocztowe konta czekowe i konta żyrowe Banku Rzeszy. W środę zniesione będą ostatnie ograniczenia i również ograniczenie w wypłatach gotówkowych na konta bieżące i żyrowe. Konta oszczędnościowe banków kas oszczędności i spółdzielń podlegać będą nadal pewnym ograniczeniom. Odnośne rozporządzenie ukaże się w sobotę.

Zakaz wywozu marki niemieckiej zagranicę

Berlin. 1. 8. PAT. Bank Rzeszy donosi, że rząd niemiecki zamierza ogłosić **zakaz wywozu marki niemieckiej zagranicę.** Projektowany jest pozatem **zakaz dokonywania transakcyj walorami zagranicznemi** oraz nowe zarządzenie dotyczące operacyj dewizowych, które mają być poddane kontroli specjalnego komisarza rządu.

* * *

Berlin. 1. 8. (Sch) Podwyżka dyskonta na 15 procent skłoniła Bank Rzeszy do zniesienia dotychczasowych zarządzeń restrykcyjnych w stosunku do banków i instytucyj finansowych. Odpowiednie zarządzenia przesłała dyrekcja Banku Rzeszy do wszystkich filij.

Rząd Rzeszy udziałowcem Dresdener-Banku

Berlin 1. 8. (Sch) W sobotę popołudniu wydany został następujący komunikat oficjalny: „Aby usunąć wszelkie wątpliwości co do wypłacalności i celem dania właścicielom wkładek najwyższych gwarancyj bankowych rząd Rzeszy przystępuje do Dresdener-Banku jako udziałowiec z kapitałem 300 miljonów marek. W tym celu państwo zakupiło akcyj uprzywilejowanych tego banku za sumę 300 miljonów marek“.

Bankierzy amerykańscy radzą nad propozycją Luthera

Nowy Jork. 1. 8. (R W gmachu Federal Reserve Banku zebrała się dziś wieczór konferencja bankierów nowojorskich, w celu podjęcia obrad nad propozycją prezydenta Banku Rzeszy dra Luthera, aby banki amerykańskie przez 6 miesięcy nie wycofywały z Niemiec kredytów krótkoterminowych. Jak słychać, koła finansowe Nowego Jorku, będą nalegały aby środki zapobiegające ucieczce kapitałów z Niemiec zostały nadal utrzymane. Z tej też przyczyny finansiści amerykańscy wyrażają uznanie z powodu podwyższenia stopy dyskontowej Banku Rzeszy do 15 procent.

Kongres Międzynarodówki socjalistycznej za rewizją traktatów pokojowych
10 miljonów bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych!

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń 1. 8. (W) Na posiedzeniu nocnem Kongresu Międzynarodówki socjalistycznej przyjęto **znaczną większością rezolucję domagającą się rewizji traktatów pokojowych i uregulowania kwestji mniejszościowej.** Po glosowaniu Kongres wysłuchał sprawozdania **Roberta Grimma** (Szwajcarja) w sprawie **międzynarodowego kryzysu gospodarczego i bezrobocia.** Po dłuższej prelekcji Grimm przedłożył rezolucję, która m. in. powiada: „Nie zapoznając zasług Ligi Narodów i bez jakichkolwiek uprzedzeń, Kongres musi jednak stwierdzić, że **zawiodły dotychczas wszelkie wysiłki Ligi Narodów opanowania spraw gospodarczych. Liga Narodów w obecnej formie nie jest zdolna do spełnienia swego zadania. Będzie ona zdolna do ujęcia całokształtu zagadnień gospodarczych dopiero wtedy, gdy klasa pracująca będzie miała w niej zapewnione** stanowisko naczelne“. W dalszym ciągu rezolucja brzmi: „Klasa pracująca musi wytężyć siły do walki, aby pod naporem kryzysu gospodarczego nie dopuścić do upadku solidarności międzynarodowej, odeprzeć ataki reakcji i dążyć do urzeczywistnienia idei socjalizmu oraz strzec pokoju“. Do tej rezolucji zgłosili wnioski zmian: Niezależna partja socjalistyczna w Polsce, Bund, niezależna partja pracy Wielkiej Brytanji i P. I. Schmidt (Holandja).

* * *

Wiedeń 1. 8. (W) Kongres Międzynarodówki socjalistycznej zakończył dziś swe obrady. Po dłuższej dyskusji nad rezolucją komisji gospodarczej, w której przemawiali delegaci Polski, Anglji, Ameryki, Czechosłowacji, Niemiec i Szwecji, **wygłosił mowę pożegnalną delegat Belgji Vandervelde.** W przemówieniu swem **Vandervelde zaznaczył, że Kongres jasno wykazał jedność i solidarność Międzynarodówki,** poczem wyraził cześć i uznanie socjalistom austrjackim za ich niezachwiane stanowisko. Delegat amerykański **Hilquit** w końcowych wywodach oświadczył, że ;

Stany Zjednoczone mają 10 miljonów bezrobotnych i wyraził jak najgorsze obawy na zimę.

Delegat niemiecki Toni Sender oświadczył, że przyczyną obecnego kryzysu w Niemczech **jest zwrot Niemiec ku faszyzmowi.** W głosowaniu rezolucja komisji gospodarczej została przyjęta, zaś rezolucja mniejszościowa została odrzucona 299 głosami przeciw 5.

—o§o—

Zapowiedź dalszych zmian w administracji palestyńskiej

Londyn 1. 8. PAT. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego podsekretarz stanu **Dr Shiels** zapowiedział dalsze zmiany personalne w administracji palestyńskiej oraz w sądownictwie. Dr. Shiels oświadczył że zmiany te okazały się konieczne na podstawie badań prowadzonych przez specjalną komisję finansową pod kierownictwem sir Samuela Perry O'Dennellla.

—o§o—

Brüning i Curtius jadą do Rzymu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 1. 8. (Sch) Z kół miarodajnych donoszą, że kanclerz Bruening i minister spraw zagranicznych Curtius wyjadą do Rzymu we środę, 5 bm. Przybędą oni do stolicy włoskiej w piątek rano i zabawią tam dwa dni.

—o§o—

Historyczny dzień w parlamencie hiszpańskim

Madryt. 1. 8. PAT. Agencja „Fabra“ donosi: Debata polityczna prowadzona na zebraniu konstytuanty, zakończyła się w dniu wczorajszym. Wszystkie przemówienia wygłoszone w czasie sesji, świadczyły o powszechnem poparciu, jakiego izba udziela rządowi na wszystkich odcinkach jego działalności politycznej. Posiedzenie zamknięto wśród entuzjastycznych owacyj. Wczorajszy dzień parlamentu może być uważany za historyczny.

—o§o—

Lotnicy amerykańscy lądują przymusowo w Rosji azjatyckiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Moskwa 1. 8. (R) Lecący naokoło świata lotnicy amerykańscy Herndon i Pangborn, którzy ubiegłej nocy wystartowali z Moskwy do Irkucka po przeleceniu Uralu **zmuszeni byli wylądować na odludnem miejscu w odległości 330 km. od Kustanai.**

—o§o—

Surowa kara dla nieostrożnego lotnika

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 1. 8. (B) Lotnik francuski, który swego czasu — jak donosiliśmy — w lekkomyślny sposób obniżył się nad szosą do tego stopnia, że podwoziem zawadził o przejeżdżające auto, wkutek czego 2 osoby zostały formalnie zgilotynowane a jedna ciężko zraniona — został wczoraj skazany przez sąd wojskowy **na półtora roku więzienia.** Oprócz tego lotnik został zasądzony na zwrot odszkodowania dla rodzin ofiar.

SPROSTOWANIE. W tytule zamieszczonej na str. 10 notatki, w rubryce „Na horyzoncie politycznym“ zakradła się w części nakładu omyłka druku. Zamiast „32 protesty wekslowe“ czytać należy: „32 protesty wyborcze“ jak zresztą z treści notatki jasno wynika.

O czem Shaw mówił w Rosji

Moskwa (Centropress). Przyjazd Bernarda Shawa ożywił życie publiczne w Moskwie i Leningradzie. Mówi się o nim wszędzie, opowiada się szczegóły jego spotkania się z różnemi osobistościami sowieckimi, drukuje się o nim fejletony i anegdoty. Ciekawe było spotkanie się Shawa z leningradskimi powieściopisarzami sowieckimi. Rozmowa zagajona na śniadaniu wydanem na jego cześć w restauracji europejskiej trwała trzy godziny. Mówiło się o ruchu robotniczym, o bezrobociu na Zachodzie a rozpatrywano nawet kwestje polityczne. Sprawozdanie o tem przynosi pismo moskiewskie „Weczernaja Moskwa“. Na odpowiedzialność tejże zamieszczamy opis rozmowy.

Pisarz M. Kazakow, przypominając ankietę urządzoną pomiędzy pisarzami zachodnio-europejskimi w sprawie postępowania literatów w razie gdyby ZSSR został napadnięty zapytał Shawa: „Co oznacza Wasze zdanie: Zapewne mnie powieszą“? Shaw objaśnił i uzupełnił wypowiedzianą wówczas myśl: „Jeśli w czasie ostatniej wojny nijak nie ograniczałem się w mówieniu gorzkiej prawdy, to nie inaczej postępowałbym w razie ewentualnej wojny pomiędzy Anglją i ZSSR. a za to, ze względów patrjotycznych „mnie powieszą“.

Za jedno tylko nie ręczę; może mnie rozstrzelają a nie powieszą. Jednakowoż z Rosją nie można walczyć i nie macie się czego obawiać. W takim wypadku jest dobrze pamiętać zawsze słowa Cromwela, wypowiedziane pod adresem Anglików: „Ufajcie w Boga, ale proch zachowajcie w suszy“.

Mówiąc o udziale Anglji i interwencji przeciwko Związkowi Sowieckiemu Shaw powiedział: „Curchill wyrzucił 100 miljonów rubli, pomagając kontrrewolucjonistom. Dalszych usiłowań interwencyjnych nie można było prowadzić z powodu sprzeciwu klasy robotniczej. Nie byłoby złem zaprosić Churchilla do ZSSR i zadać mu na ten temat pytanie“.

Pod koniec rozmowy, odpowiadając na pytanie, kiedy znów zamierza odwiedzić Związek Sowiecki, Shaw rzekł: „Sami uniemożliwiacie moje ponowne przybycie do ZSSR. Zostałem przyjęty tak mile i łaskawie, że obawiam się, abyście nie powiedzieli, gdy przybyłbym znów za rok: Już znów tu jest ten Shaw, dokąd go tu djabli niosą“. Jestem dramaturgiem i obawiam się niepowodzeń a gdybym przybył tu po raz drugi, to doznałbym niepowodzeń“.

W dzień wyjazdu Shawa z Leningradu, tamtejsza wytwórnia filmowa „Sojuzkino“ nakręcała film dźwiękowy z mowy Shawa, jaką wygłosił na cześć Lenina z wielką emfazą i siłą. Mowa ta wsunięta zostanie do wielkiego filmu o Leninie, jaki przygotowany jest przez tę wytwórnię.

List otwarty do Bernarda Shawa

„Neue Freie Presse“ zamieściła onegdaj list otwarty do Bernarda Shaw, w związku z wygłoszoną przez niego ostatnią mową w Moskwie. Dziennik cytuje słowa pisarza angielskiego: „Jeżeli przyszłość pójdzie drogą wskazaną przez Lenina, możemy się wszyscy cieszyć“, i wyraża powątpiewanie, czy po 4-dniowym pobycie w Moskwie może Shaw, nie znając języka rosyjskiego, nie zbadawszy urządzeń bolszewickich, wyrażać tak zdecydowany sąd. Dziennik stwierdza następnie, że bez czynnego udziału krajów kapitalistycznych, bez kredytów niemieckich i inżynierów amerykańskich — wszystkie metody Lenina dawno skończylyby się klęską. Poco więc przepowiadać, że cywilizacja zginie, o ile bolszewizm nie utrzyma się w Rosji.

Ustrój kapitalistyczny jest oparty na daleko szerszych podstawach, aniżeli dyktatury powstałe z gwałtu i nienawiści, które utrzymują się przemocą przy sterze, wbrew woli miljonów ciemiężonej ludności.

Prof. O. BUJWID

Witajcie Esperantyści!

Koran Bonvenon

al karaj gastoj alvenintaj el diversaj partoj de l'mondo deziras nia malnova urbo Kraków.

Kiam antau unu jaro el fama brita urbo Oksford venis al ni la sciigo, ke la invito de Kraków estas aplaude akceptita, nian urbon plenigis nova vivplena agado.

Certe ni, samlandanoj de la autoro de tiel grandioza verko, ne chiam estis sufiche preparitaj al la kompreno kaj akcepto de la granda verko.

Okazis same kiel ofte okazas: la profeto ne estas komprenata en la propra lando. El aliaj landoj devis alveni komprenemo de la profetajho.

Sonas sonoriloj en Cambridge kiam alvenas Zamenhof, laute glorigas Lian verkon chiuj landoj. Ni dum la oka kongreso ankorau ne tute komprenas Lin kaj Lian eltrovon.

Tempo flugas. Li ne plu estas inter ni. Pasis deknau jaroj depost la unua kongreso en Polujo, 44 jaroj post la malkovro de nova interpopola ligilo. En Kraków kaj en Warszawa la du stratoj ricevas la nomon de nia Majstro. Tuta loghantaro preparighas al inda akcepto de la delegitoj de 30 nacioj kaj volas ekkoni la lingvon por interkomprenighi kun alinacianoj venontaj Krakovon. Ghi komprenas jam, ke ne indas paroli al esperantistoj de aliaj nacioj lingvon alian ol uzata de ili chiuj. Ighas sennombraj kursoj gvidataj de konataj krakovaj samideanoj. Samon oni faras en aliaj polaj urboj: Warszawa, Łódź, Lublin, Lwów, Poznań, Katowice, Wilno k. a.

La afero marshas antauen ne tre rapide sed konstante. Oni jam ne plurimarkas mokemulojn, kiuj estis tiom multnombraj ankorau antau dek jaroj.

Do, karaj Gastoj, Vi estos koregе kaj amikе akceptitaj en niaj urbo kaj lando. Bonvolu viziti vindindajhojn, atestantaj ne nur malnovan kulturon kaj komprenemon por aliaj kulturoj, sed ankau vi rimarkos, ke ni iras antauen kun vi chiuj por atingi la celon — pacemam, amikeman kunlaboradon kun chiuj nacioj de la mondo.

Bonvolu ankau viziti tion, kio estas en nia lando bela kaj vidinda.

Nia montaro kun multnombraj klimataj kaj kuraclokoj, niaj minejoj kun Wieliczka en la cefo, belaj regionoj de nia lando atendas vin kaj estas pretaj akcepti vin koregе.

Serdeczne powitanie

drogim gościom, przybyłym z różnych stron świata wyraża prastare miasto Kraków.

Gdy przed rokiem doszła nas wiadomość ze sławnego miasta brytyjskiego Oxfordu, że zaproszenie Krakowa przyjęto z uznaniem, zapanowało u nas żywe zadowolenie.

Jest jasnem, że my ziomkowie Twórcy tak wspaniałego dzieła niezawsze byliśmy dość przygotowani na zrozumienie i należytą ocenę wielkiego dzieła.

Jak się to często dzieje: nikt nie jest prorokiem w swojej ojczyźnie. Inne kraje musiały uprzedzić nas w zrozumieniu przepowiedni.

Dzwony Cambridge'u rozbrzmiewają na powitanie Zamenhofa, chwalą głośno dzieło Jego wszystkie kraje. My podczas ósmego kongresu, jeszcze niezupełnie rozumiemy go i nie zdajemy sobie sprawy z Jego tworu.

Czas mija. Nie mamy Go więcej wśród nas. Dziewiętnaście lat upłynęło od pierwszego kongresu w Polsce, 44 lat od odkrycia nowego łącznika między narodami. Kraków i Warszawa nadają ulicom swoim imię naszego Mistrza. Cała ludność gotuje się, by godnie przyjąć przedstawicieli 30 narodowości i pragnie poznać język, aby porozumieć się z obcokrajowcami, którzy mają przybyć do Krakowa. Rozumie już, że nie godzi się mówić do esperantystów innych narodowości językiem innym, aniżeli używany przez nich wszystkich. Powstaje moc kursów pod kierunkiem znanych krakowskich współideowców. To samo dzieje się w innych miastach polskich: Warszawie, Łodzi, Lublinie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach, Wilnie itd.

Rośnie sprawa niezbyt szybko, ale stale. Nie spotkać już owych kpiarzy, których tyle było jeszcze lat temu dziesięć.

Zatem drodzy Goście, chcemy przyjąć Was najserdeczniej, jaknajprzyjaźniej w naszem mieście i państwie. Oglądajcie wszystko, co godne widzenia, a świadczące o starej kulturze i związku z innemi kulturami; uczynicie też spostrzeżenie, że idziemy naprzód z Wami społem, by dotrzeć do celu — pokojowej, przyjaznej współpracy wraz z wszystkiemi narodami świata.

Zechciejcie też zwiedzić to, co mamy u nas ładnego i godnego widzenia.

Nasze góry o mnóstwie miejscowości klimatycznych i leczniczych, nasze kopalnie z Wieliczką na czele, piękne okolice naszego kraju oczekują Was i są gotowe przyjąć Was z głębi serca.

—o§o—

Dookoła Kongresu Esperantystów

IMPREZY ARTYSTYCZNE PODCZAS KONGRESU ESPERANTYSTÓW W KRAKOWIE

W poniedziałek, dnia 3 bm. i we wtorek 4 bm. odbędą się w Starym Teatrze dwa **międzynarodowe koncerta**, z udziałem światowej sławy śpiewaczki **Ady Sari**, oraz krakowskiego chóru **„Echo“**, pod dyrekcją **Bolesława Wallek-Walewskiego**, zaś we środę, dnia 5 bm. odbędzie się na **Wawelu** wspaniały **festiwal muzyki polskiej**, którego wykonawcami będą: słynna śpiewaczka koloraturowa **Ada Sari**, sławny śpiewak **Zygmunt Zaleski**, artysta opery „La Scala“ w Medjolanie oraz Chór „Echo“ i orkiestra symfoniczna pod dyrekcją **Bolesława Wallek-Walewskiego**. We czwartek, 6 bm. odbędzie się w Starym Teatrze **„Bal Narodów“**, na którym zagraniczni goście wystąpią w swych narodowych strojach.

— **LEKARZE-ESPERANTYŚCI** zapraszają uprzejmie wszystkich lekarzy i medyków, bawiących w Krakowie, na esperanckie posiedzenie naukowe, które się odbędzie we czwartek, dnia 6 bm., o godzinie 9.30 przed południem w Krakowskiem Towarzystwie Lekarskiem, przy ul. Radziwiłłowskiej 4.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela godz. 3 popoł.: „Aida“.
Niedziela godz. 8 wiecz.: „Fiołek z Monmartre“. zar“.
Poniedziałek o godz. 8 wiecz.: „Wiktorja i jej huzar“.
Wtorek o godz. 8 wiecz.: „Carmen“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
w ogrodzie Hotelu Londyńskiego

Sobota o godz 9-ej: Wesele na Plaży.
Niedziela o godz. 9-ej: Wesele na Plaży.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Spór o sierżanta Griszę“.
SZTUKA: „Pod dachami Paryża“.
ŚWIATOWID: „Poganin“.
UCIECHA: „Paryżanka“.
WANDA: „W małej kawiarence“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Owoc zakazany“ (na tle sztuki scen. „Cjankali“).
WARSZAWA: „Studentka chemji Helena W.“
PROMIEŃ: „Karuzela Grzechu“.

Stuprocentowy sjonizm

Godny naśladowania plan nestora sjonizmu, J. Kremenezkiego

Chlubnie znany współpracownik i przyjaciel Herzla, Johann Kremenezki jest istną postacią patrjarchalną w szeregach ruchu sjonistycznego. Kiedy w ubiegłym roku obchodził osiemdziesięciolecie swoich urodzin, poraz pierwszy mogliśmy się zorjentować w zasługach tej sztandarowej postaci, które obejmują olbrzymi krąg jego zainteresowań. Oto niezupełny spis jego tytułów. Honorowy obywatel miasta Wiednia, honorowy obywatel Techniki wiedeńskiej, Prezydent austrjackiego towarzystwa elektrotechnicznego, honorowy członek Towarzystwa inżynierów i architektów, radca komercjalny itd. itd. Te tytuły nie są u tej osobistości czczą treścią, które z racji dziedzictwa lub urodzenia mu przypadły w udziale. Nie! Johann Kremenezki, Żyd rosyjski, z zawodu inżynier, w ciężkiej i owocnej pracy zdobył sobie uznanie i uszanowanie ogólne. Dzięki swoim zdolnościom technicznym i organizatorskim stał się pionierem na polu przemysłu austrjackiego i światowego. Stworzył nowe olbrzymy warsztaty pracy dla ludzi i pokazał chlubny przykład, co potrafi zdolność i umysł żydowski. Jego tytuły, których mały ledwie spis podaliśmy, oznaczają etapy zasług epokowych. Nie mówiliśmy i niewyliczyliśmy tych zasług, które Kremenezki zdobył sobie na usługach idei sjonistycznej. Johann Kremenezki jest sjonistą duszą i sercem całem. Serdeczna łączyło go przyjaźń z Herzlem, od którego starszy był o dziesięć lat, a którego on jedyny bez zastrzeżeń uznawał jako uczeń — mistrza. Teodor Herzl darzył Kremenezkiego nie mniejszem zaufaniem. Był jego piewszym skarbnikiem i przez jego ręce szły wszelkie tajne fundusze. Niejednokrotnie Herzl podkreślał nowoczesne poglądy i idee Kremenezkiego które Wodza-przyjaciela wprawiały w zachwyt. Kto chce, na razie dostępne, źródła historyczne przekazujące nam świadectwa Herzla o jego towarzyszach skonfrontować z realnem życiem, niech czyta „Tagebücher" i „Altneuland" Herzla. W pierwszych znajdzie serdeczne uznanie dla Kremenezkiego, a w „Altneuland" dopatrzy się w postaci inżyniera warszawskiego rysów i cech charakteru Johanna Kremenezkiego.

Od zarania sjonizmu Herzlowskiego do dziś, Kremenezkiego charakteryzuje święty zapał i oddanie dla idei, łącznie z rzadką u nas zaobserwowaną dyscypliną. On był pierwszym organizatorem i współzałożycielem Żydowskiego Funduszu Narodowego, którego podwaliny organizacyjne on pierwszy kładł we Wiedniu, gdzie bezinteresownie, nawet z wielkiemi ofiarami materjalnemi, za życia Herzla i długo po śmierci Wodza kierował tą najpopularniejszą i najdroższą naszemu sercu instytucją. Johann Kremenezki przyzwyczajony w swoich przedsiębiorstwach liczyć setkami tysięcy dobrej waluty przedwojennej, zrozumiał, że i z grosza najbiedniejszych mas uróść mogą zaoszczędzone miljony. Przy każdej sposobności Kremenezki nawoływał do ofiarności dla Keren Kajemeth. Kiedy po śmierci Herzla przytłoczeni smutkiem jego przyjaciele i współpracownicy zebrali się na narady — Johann Kremenezki po kilku prostych słowach zakończył apelem do ofiarności na Keren Kajemeth. Zrozumiał on, że cicha i mała praca staje się wielką dla celu. Co inni uważali za małostkowe, on, człowiek praktycznych idei uważał za mądre i za drobną wydajną pracę! Keren Kajemeth i przezeń dokonywany skup ziemi dla narodu uważał i uważa on za esencjonalny wypływ idei Herzla.

Niezmordowany bojownik tej idei obecnie w mniejszych ramach stosunków austrjackich użyczył silnego impulsu pracy Keren Kajemeth. Chcąc i najmniej chętnym do krytyki odebrać i najsłabszy argument co do wydatków administracyjnych, związanych z pracą Keren Kajemeth we Wiedniu, wypracował Johann Kremenezki plan, by wszelkie wydatki administracji i biura Funduszu Narodowego we Wiedniu pokryte zostały przez przyjaciół tej instytucji, bez uszczerbku dla wszelkiego rodzaju datków na ten fundusz. Wydatki te więc są już od dwu miesięcy pokrywane przez ogół członków Klubu — Herzla we Wiedniu, który ze swoją ograniczoną ilością członków pod kierownictwem Dra Maksa Bernhardta przedstawia wyborowy niewojujący zespół wybitnych sjonistów wiedeńskich, którego najstarszym członkiem jest Kremenezki. Lwią część — blizko dwie trzecie — wszelkich wydatków związanych z pracą Keren Kajemeth ponosi sam Kremenezki, a na resztę składają się znani ze swojej ogólnej sjonistycznej ofiarności członkowie Klubu — Herzla. Piękny ten czyn oznacza nietylko nadzwyczajne dochody da Keren Kajemeth, który wzrasta o zaoszczędzone wydatki, ale i powoduje psychologicznie wielce ważne przeświadczenie każdego ofiarodawcy, że cała jego suma zaofiarowana ryczałtem wpływa w Jerozolimie w centrali. Stuprocentowy datek pozostaje nim. Piękna myśl Kremenezkiego otwiera dla Karen Kajemeth świeże możliwości, zyskując dlań świeżych przyjaciół, nowe środki, utrwalając wielkie weń pokładane zaufanie. Będzie rzeczą niestrudzonych bojowników dla Funduszu Narodowego poza Wiedniem myśl Kremenezkiego i u siebie urzeczywistnić! Odezwa donosząca o tym ciekawym i pełnym idealizmu planie, w lapidarnych słowach zwraca się do ludności żydowskiej. Zasłużony i poważny towarzysz Adolf Böhm i sekretarz Keren Kajemeth we Wiedniu, znany towarzysz Dr. Chaim Tartakower, kierujący od lat z powodzeniem pracami Keren Kajemeth we Wiedniu, przywiązują wielkie nadzieje do praktycznych i dydaktycznych skutków planu Kremenezkiego. Vivant sequentes!

Wiedeń, w lipcu. Dr. T. Nussenblatt

W sprawie udziału rabinów w konstytuowaniu się gmin żydowskich

Klub sejmowy Żyd. Rady Narodowej komunikuje:

„Związek rabinów Rzp. Polskiej (Agudat Harabonim) ogłosił oświadczenie w związku z listem posła Grynbauma w imieniu klubu sejmowego Żydowskiej Rady Narodowej do p. Ministra Wyznań Rel. i Oświec. Publ. w sprawie odwołania instrukcji ministerstwa, według której rabini wchodzący w skład nowoobranej gminy żydowskiej są uprawnieni do wzięcia udziału w wyborach przewodniczącego zarządu.

Oświadczenie „Agudat Rabonim" polega na nieporozumieniu. List klubu sejmowego miał przedewszystkiem na celu wskazanie na brak podstaw prawnych dla powyższej instrukcji, która znajduje się w wyraźnej sprzeczności z obowiązującymi przepisami prawnymi. Jest zrozumiałem, że z powyższych przepisów wynika, iż rabin nie ma prawa być obranym na przewodniczącego zarządu gminy, o czem zresztą w liście do p. ministra nie było żadnej mowy. W samej instrukcji, która bezprawnie rozszerza prawa rabinów, wyraźnie zaznaczonem jest, że rabin nie może być obrany na przewodniczącego zarządu gminy żydowskiej. Przyczyna tego — rzecz jasna — polega na tem, że prawo uważa rabinów wyłącznie za przedstawicieli religijnych, podczas gdy zarząd i rada gminy żydowskiej są organami samorządu żydowskiego nietylko w sprawach religijnych. Jeśli w latach ubiegłych obierano w niektórych miejscowościach rabina na przewodniczącego zarządu gminy żydowskiej, to odbyło się to wbrew prawu, aczkolwiek według informacyj, które posiadamy, były to wypadki wyjątkowe.

Twierdzenie „Agudat Rabonim", że żądanie posła Grynbauma doprowadzi do tego, że rabinów pozbawi się zupełnie ich praw, jest całkowicie bezpodstawne.

„Agudat Rabonim" chce wykorzystać instrukcję, która sprzeczna jest z prawem, aby otrzymać takie uprawnienie, którego nie mieli nawet za czasów „Waad Arbah Aracoth". Wówczas również były dwie odrębne władze, rabini i oddzielnie członkowie organów gminy, przywódcy kahału".

—o—

ALEKSANDER CASTELL

Feliks i Irena

Nazwisko Szwajcara, Aleksandra Castella, dobrze znane było już i przed wojną. Jego, w spokojnym tonie utrzymane, a przytem psychologiczną subtelnością nacechowane, nowele „Osobliwa walka", a także powieść „Pokusa Bernarda" zwróciły uwagę na autora. Ostatnio ukazał się (nakładem Wydawnictwa E. P. Tal et Co w Wiedniu) nowy tom Castella p. t. „Gefahr um Siebzehn". Jest to powieść, która urosła na kanwie ciekawego materjału nowelistycznego. Główne jej postacie — prostolinijny Feliks i młodziutka jego narzeczona — należą do „Arystokracji hotelu Ritz". Z ciekawej nowej powieści Castella drukujemy poniżej w przekładzie jeden z mniejszych roz działów.

„Charakter Feliksa stał się wskutek niedorzecznego wychowania dziwaczny. Trudno wiedzieć, co czuje, co myśli"...

„Być może, że w tem właśnie urok jego, że jest trochę przykry i cierpki". Irena popadła teraz w zakłopotane zamyślenie.

„Czy pani go kocha?"

Irena spojrzała mu w oczy: „może".

Uśmiechnął się: „Czy pani właściwie kocha go?"

„Jest pan niedyskretny" — protestowała łagodnie. Ale nie był jej nieprzyjemny.

„Jesteśmy wszak druhami i walczyliśmy już w wszelakiego rodzaju walkach, możemy więc przeto pomówić o czemś poważnie, czy też nie?"

„Ma pan słuszność" — przyznała.

„A więc?" — badał.

„Czy pan mi wierzy, że jeszcze nigdy w życiu nie kochałam mężczyzny?"

„Być może".

„Przed kilku dniami wierzyłam, że nie kocham i jego... Ale teraz nie jestem już tego tak pewna."

„Cóż spowodowało tę zmianę?"

„Tego nie mogę panu powiedzieć".

Spojrzał na nią i pomyślał: „Co za subtelną, rasową twarz posiada". Spojrzał na jej wąskie ręce, na jej długie spiczaste palce, które rozdzielały pomarańcz. W ruchach jej znać było stanowczość, a zarazem lekkość". A przytem miała — Brassin był o tem przekonany — posiadała najpiękniejsze nogi w Passy i Auteuil...

Powiedział: „Kocha pani w nim goryczę?"

„Sądzę tak", roześmiała się nagle zupełnie szczęśliwa.

„A więc wyjdzie pani za niego przecież?"

„Spodziewam się tego — przyznała. — „Ale proszę, nie opowiedz pan tego nikomu."

„Ale przecież wszyscy wiedzą o tem."

„Nikt nie wie nic" — protestowała. — „Pozatem jest niedorzecznością czynić wyznania."

„Dlaczego więc to pani jednak uczyniła?"

„Ponieważ jet pan miły... bo jest pan biednym człowiekiem... Więc jestem panu krewna".

Podniósł brwi oczu w górę: „Pani?"

Skinęła tylko, a oczy jej zasnuł tak osobliwy woal, że przyglądnął jej się zdziwiony.

(D. Te)

W SEZONIE LETNIM BARDZO LUBIANE I CHĘTNIE KUPOWANE SĄ

Kanolda owocówki i miętówki do żucia laska 25 gr.

ZNANE OD KILKU LAT W KAŻDYM HANDLU CUKIERNICZYM. 207

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zaostrzenie wojny celnej z Niemcami?

Niemcy wobec reformy polskiej taryfy celnej

Hamburski „Wirtschaftsdienst" w artykule poświęconym reformie polskiej taryfy celnej, pisze:

Jeśli w ubiegłym roku po zawarciu niemiecko—polskiej umowy handlowej był jeszcze uzasadniony pewien optymizm w ocenianiu przyszłych stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami, to dziś wobec nowej polskiej taryfy celnej na zawsze pogrzebać należy wszelkie nadzieje co do powrotu normalnych stosunków między temi obywdoma krajami.

Oczywiście, że niespodzianki nowa ta taryfa celna przynieść może tylko komuś, kto nie śledził rozwoju wysokich ceł w Polsce, a to w roku 1924 dla towarów przemysłowych, a w 1927 roku dla produktów rolniczych. Przedewszystkiem więc stwierdzić należy, iż formalnie zarówno jak i materjalnie nowa taryfa celna silnie odbiega od dotychczasowego pierwowzoru rosyjskiego. Wobec dotychczasowych bowiem 1.742 stawek celnych zawiera ona 6.100 stawek. Nie znamionuje jej atoli silnie zaakcentowane rozróżniczkowanie, lecz wyraźna tendencja protekcjonistyczna, której w dodatku, jak z naciskiem zaznaczyć należy, polskie sfery gospodarcze bynajmniej nie uważają jeszcze za wystarczającą. Już dziś bowiem t. zw. „Lewiatan" wywiera na rząd polski nacisk, by jeszcze silniej zahamował import z pomocą zwyżki ceł. Narazie niewiadomo, czy rząd polski zadość uczyni temu żądaniu. Już obecnie jednak nowa taryfa ujawnia wyraźnie, dokąd wiedzie droga.

I tak naprzykład cła od pszenicy i mąki pszennej podwyższono o 50 proc., zaś od kukurydzy o prawie 200 proc., od nieoczyszczonego ryżu o 1.500 proc. (!), a wreszcie od masła i powideł o 400 proc. Cło importowe zaś od winogron podwyższono z 25 zł. do 200 zł., a od brzoskwiń z 40 zł. do 200 zł. Oczywiście, że nowa taryfa przewiduje także pewne ulgi celne dla artykułów spożywczych, lecz są one tak minimalne, (jak naprzykład dla ananasów) (516 do 500 zł.), że w praktyce nie będą miały żadnego znaczenia.

W nadzwyczajnej zaś mierze ma być rozszerzona ochrona celna dla produktów przemysłowych, bo aż z 700 do 2.200 i 2.800 zł. Narazie ustalono już ostatecznie cło dla grup: rolnictwo i chemja. Praca jednak nad innemi grupami postępuje z gorączkowym pośpiechem naprzód, tak, że cały projekt wykończony będzie na jesieni i nowa taryfa będzie mogła wejść w życie z końcem bieżącego roku.

Warszawa zamierza najwidoczniej postawić świat wobec faktu dokonanego, ażeby nie dopuścić do reklamacyj ze strony państw, z któremi Polska utrzymuje stosunki handlowe. Podobno rząd polski zamierza przed wprowadzeniem w życie nowej taryfy celnej wypowiedzieć wszystkie dotychczasowe umowy handlowe i wszcząć rokowania o zawarcie nowych umów.

Nie ulega wątpliwości, iż z wejściem w życie nowej polskiej taryfy celnej, zawarta w roku ub. z Niemcami umowa handlowa straci wszelkie praktyczne znaczenie. Nowe rokowania z Polską byłyby zatem dla Niemiec nieodzowne. Narazie zaś liczyć się należy z zaostrzeniem dotychczasowej wojny celnej.

—oSo—

Ekonomiści amerykańscy przyjeżdżają do Polski

Izba Handlowa Polsko- Amerykańska w Warszawie komunikuje, że w dniu 3 sierpnia przybędą do Gdańska trzej wybitni ekonomiści amerykańscy, prof. Walter R. Sharp, prof. George W. Stocking i rektor uniwersytetu J. R. Zimmerman, którzy z ramienia Fundacji Carnegiego dla Utrwalenia Pokoju Wszechświatowego badają stosunki powojenne w Europie.

Ekonomiści zatrzymają się przez 2 dni w Gdańsku gdzie zaznajomią się ze stosunkami między Polską a Wolnem Miastem, następnie wyjadą do Gdyni, a 5 sierpnia przybędą do Warszawy.

W czasie pobytu uczonych amerykańskich w stolicy odbędzie się szereg przyjęć i konferencyj. Po krótkim pobycie w stolicy, Amerykanie wyjadą do Krakowa i Katowic, a 8 **sierpnia opuszczą Polskę.**

Przyjęciem ekonomistów amerykańskich zajmuje się Izba Handlowa Polsko- Amerykańska w Warszawie, Nowy Świat 72.

7 miljonów bezrobotnych w Ameryce

Nastrój paniki. — Ford zamyka fabryki.

Jak już pokrótce donieśliśmy, ogłosiły zakłady Forda w Detroit komunikat, że na szereg tygodni zamykają zakłady fabryczne. Zwolnionych będzie 75,000 robotników olbrzymich zakładów przemysłowych. Wskutek ograniczeń w ruchu i w produkcji wypowiedzenia dostaną pracownicy 11 dalszych fabryk Forda. Ogółem straci pracę u Forda najmniej 100.000 robotników. Zarząd fabryk Forda zapewnia jednakże, że są to tylko przejściowe środki zapobiegawcze. W każdym jednak razie masowe wypowiedzenia Forda wywołały w amerykańskich kołach gospodarczych istną panikę, a to chociażby dlatego, że Ford zapewnił niedawno prezydenta Hoovera, iż pracę w zakładach swoich utrzyma za wszelką cenę. Amerykańskie związki zawodowe obawiają się, że za przykładem Forda pójdą także inni przedsiębiorcy. W Stanach Zjednoczonych mówi się coraz głośniej o tem, że **nadchodząca zima będzie najkrytyczniejszym okresem przesilenia gospodarczego w Stanach Zjedn.** Ilość bezrobotnych w Ameryce wzrasta w sposób wprost katastrofalny. W zimie liczba bezrobotnych w Ameryce północnej osiągnie prawdopodobnie zawrotną cyfrę siedmiu miljonów.

Sanacja „Pepege"

Grudziądz. (PAT). Wczoraj odbyło się w sądzie grodzkim zebranie wierzycieli Pe Pe Ge. Nadzór sądowy zdał sprawę ze swych czynności i stanu przedsiębiorstwa. Poczynione zostały wszystkie kroki przygotowawcze do sanacji przedsiębiorstwa. Wszyscy poważni wierzyciele, szczególnie łódzcy przez usta swego pełnomocnika adwokata Kurowskiego wypowiedzieli się za utrzymaniem nadzoru i przeciw ogłoszeniu upadłości. Do sądu wpłynęły dwa nowe wnioski o rozszerzenie nadzoru. Pomorska Izba skarbowa i ministerstwo skarbu proponuje inżyniera Mickiewicza obecnego prokurenta tej firmy, zaś wierzyciele adwokata Kurowskiego. Sąd nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie.

Grudziądz. (PAT). Izba zażaleń sądu okr. w Grudziądzu odrzuciła zażalenie aresztowanych dyrektorów Pe Pe Ge przeciwko osadzeniu ich w areszcie śledczym. Śledztwo w sprawie Halperinów prowadzi sędzia do spraw szczególnej wagi Salberg, który w tym celu został wydelegowany do Grudziądza. Obrony aresztowanych podjął się adwokat Ettinger z Warszawy.

Rynek artykułów kolonjalnych

W handlu hurtowym artykułami kolonjalnemi panuje w chwili obecnej, wskutek martwego sezonu, zupełny zastój. Obroty w stosunku do roku ub. zmniejszyły się o 20 do 30 proc. Zapasy w skiepach są bowiem duże wobec czego kupcy detaliczni i półhurtownicy nabywają przeważnie tylko artykuły pierwszej potrzeby. Importerzy i wielcy hurtownicy udzielają odbiorcom kredytów wekslowych od 30 do 90 dni, lub na rachunku otwartym do 30 dni, przeprowadzając przytem bardzo ściśle badania zdolności płatniczych odbiorców. Wskutek tego ilość protestów jest stosunkowo mniejsza, niż w innych branżach.

Ostatnio na aukcjach holenderskich i angielskich zaznaczyła się zwyżka cen herbaty, kawy oraz niektórych korzeni, jednakże na rynku krajowym z powodu minimalnego popytu, ceny podwyżce nie uległy. Również ceny ryżu, tłuszczów jadalnych i technicznych, konserw rybnych etc. utrzymują się na niezmienionym poziomie. Obroty w dziale owoców suszonych, jak zwykle o tej porze, minimalne.

—oSo—

FUZJA DWÓCH OLBRZYMÓW NAFTOWYCH? Z Nowego Jorku donoszą: Towarzystwo Standard Oil Company postanowili wejść w fuzję z towarzystwem Vacuum Ooil Company. Walne zebranie kierownictw obydwóch towarzystw wyraziły podobno już zgodę na tę fuzję. Nowy wielki trust naftowy rozporządzać będzie kapitałem akcyjnym w wysokości około miljarda dolarów.

PRACOWNICY KAS CHORYCH NIE MAJĄ PRAWA DO WYNAGRODZENIA ZA GODZINY NADLICZBOWE. Rozważając sprawę pracownika przeciwko Kasie Chorych o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, Sąd Najwyższy odrzucił skargę pracownika, uważając, że przepisy o wynagrodzeniu za godziny nadliczbowe nie mają zastosowania do pracowników umysłowych Kas Chorych. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał, że skarżący pracownik nie był zatrudniony w przemyśle i handlu, ani w zakładzie pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy, przeto nie może się do niego odnosić ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu, która przewiduje wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Budżet uniwersytetu jerozolimskiego

Zurych (ŻAT) Kuratorjum i Rada Akademicka uniwersytetu hebrajskiego na swej ostatniej sesji w Zurychu zaakceptowały budżet uniwersytetu na sumę 175,000 dolarów. — W porównaniu z budżetem poprzednim oznacza to pomniejszenie na 40,000 dol.

Dotacja filantropa żydowsko-angielskiego Sir Montague Burtona, która przeznaczona jest na założenie katedry im. Weizmanna, wynosi 75,000 dol.

DZIĘKI INTERWENCJI GMINY ŻYDOWSKIEJ W HAJFIE 4 rodziny żydowskie z Kurdystanu, które w swoim czasie zostały aresztowane za bezprawny wjazd do Palestyny, **zostały wypuszczone na wolność.**

(NADESŁANE)

STOMATOLOG
Dr. Z. PAKOWSKA
chirurgja jamy ustnej
i LEKARZ DENTYSTA
H. BALDINGER
ordynują od 10—11 i od 4—6 w Krakowie
przy ulicy Straszewskiego 24
RENTGEN — SOLLUX — DIATERMIA

Dr. med. LEON SILBERBERG
lek. chorób wewn.
powrócił 240v
i ordynuję jak dotychczas
Kraków, ul. Starowiślna 49 od 3—5, tel. 117-90

Dr. CH. WEISS
TARNÓW, Nowy Świat 3
powrócił

Likwidacja akcji miesiąca K. K. L. trwa trzy dni to jest od 2 do 4 b. m. włącznie! W tym okresie winni wszyscy działacze odprowadzić zebrane w czasie akcji „miesiąca" pieniądze do biura Centrali K. K. L.!!

CHCESZ BYĆ ZADOWOLONYM kup MEBLE Ceny zniżone o 30% tylko u SCHORA Kraków Rynek gł. 5, I. p.
Najtańsze i najsolidniejsze źródło zakupu! — Wejście ul. Sienna 2, I. p. 276e

DESEROWA WYTWORNA Plutos
Jedyna wykwintna czekolada dla smakoszów

Na szerokim świecie

Elektryfikacja Sjamu

Inżynier szwedzki, J. F. Hagerup, któremu rząd sjamski powierzył zbadanie siły wodnej jezior i rzek Sjamu, udzielił ostatnio wywiadu wysłannikowi sztokholmskiego „Svenska Dagbladet" o przygotowawczych pracach do przyszłej elektryfikacji Sjamu, która powierzona zostanie jednemu ze szwedzkich przedsiębiorstw.

Inżynier Hagerup na czele karawany słoni odbył długą podróż w głąb kraju, docierając niejednokrotnie do miejsc, gdzie nie postała jeszcze noga białego człowieka. Posuwał się naprzód wzdłuż brzegów rzek, korzystając w nieprzebytej dżungli z dróg wydeptanych przez tygrysy, bawoły i słonie. Owoce tej podróży, cały szereg map, wykresów i notatek pozwalają już dzisiaj na dokładne zdanie sobie sprawy z możliwości wykorzystania siły wodnej rzek sjamskich. Rzeki te, bogate w niezliczone wodospady stanowią potężne źródło energji, jednak tylko w porze deszczowej, ponieważ w okresie suszy większa część rzek zupełnie wysycha. Inż. Hagerup, przygotowując się teraz do ponownej podróży w głąb Sjamu, nie wątpi, iż rząd sjamski przychylnie rozpatrzy projekt budowy zbiorników, które byłyby prawdziwem dobodziejstwem dla ludności, pozbawionej wody przez pół roku i umożliwiłyby elektryfikację osiedli.

Pomyślne rezultaty wyprawy „Zeppelina"

Jak czytelnicy nasi wiedzą już z telegramów, sterowiec „Zeppelin" powrócił onegdaj do Friedrichshafen po odbyciu podróży podbiegunowej.

Z oświadczeń, jakie złożyli współuczestnicy wyprawy: prof. Samojłowicz, prof. Mołczanow, oraz badacz amerykański Ellsworth wynika, że — niezależnie od obowiązku zachowania ośmiodniowego milczenia i dyskrecji — stwierdzić można, że podróż „Zeppelina" uważać należy za niezwykle pomyślną i udaną. Także stosunki atmosferyczne uznać należy za mimo wszystko pomyślne. Wyprawa „Zeppelina" jest podobno niezwykle instruktywna i udała się ponad oczekiwaną miarę. Rezultaty osiągnięte w ciągu kilku dni równają się podobno zdobyczom, jakie w innym wypadku wymagałyby całych lat. Niezwykle pożytecznemi okazały się aparaty do badań magnetyzmu ziemnego, aparaty sporządzone w instytucie Carnegie w Waszyngtonie, częściowo zaś w obserwatorjum badań magnetycznych w Poczdamie, a wreszcie i w stacji doświadczalnej zakładów budowy sterowca „Zeppelin". Także aparaty fotograficzne i meteorologiczne przyniosły wyprawie wiele korzyści. Prof. Samojłowicz zabawi w Friedrichshafen około ośmiu dni, przyczem omówi z drem Eckenerem szereg spraw związanych z podróżą „Zeppelina".

—ogo—

NOWY START PROF. PICCARDA?

Z Brukseli donoszą: Prof. Piccard zamierza podjąć nowy lot. Tym razem wzbije się jednak tylko na wysokość 4,000 metrów. Obecnie wybiera się prof. Piccard na ferje. Tam będzie mógł odpowiedzieć przyjemniej na część olbrzymiej poczty, jaką otrzymał w ostatnich czasach. Po wypoczynku zamierza prof. Piccard wzbić się na wysokość 4,000 metrów, a to celem skontrolowania aparatów, jakie miał z sobą w stratosferze. Prof. Piccard zamierza startować w Friedrichshafen.

ARESZTOWANIA „KRYZYSOWE"

Onegdaj aresztowano w Berlinie barona Oskara Kohorn, kierownika znanego saskiego koncernu tekstylnego, który przed niedawnym czasem popadł w znaczne trudności finansowe. Policja wtargnęła do biura Kohorna właśnie w chwili, kiedy zebrani u niego byli wierzyciele celem omówienia możliwości ugody. Aresztowanie nastąpiło na skutek podejrzenia o sprzeniewierzenie i celowe bankructwo. Zobowiązania koncernu przekraczają sumę 8 miljonów marek, aktywa firmy wynoszą zaledwie 5 miljonów marek.

ARESZTOWANIE BANKIERA WIEDEŃSKIEGO

W Wrocławiu aresztowano przed kilku dniami bankiera wiedeńskiego, dra S. Lembergera i jego zastępcę. Aresztowanie nastąpiło na skutek przekroczenia rozporządzeń ochronnych dewizowych. Po dłuższem przesłuchaniu dra S. Lembergera nastąpiło aresztowanie.

LORD KYSLAND — ROK WIĘZIENIA

W sensacyjnym procesie przeciw lordowi Kylsandowi, kierownikowi Towarzystwa Żeglugi Royal-Mail i przeciw Morlandowi, kontrolerowi tegoż towarzystwa, zapadł onegdaj wyrok. Lorda Kyslanda skazał sąd na rok więzienia, a to z powodu ogłoszenia oszukańczego prospektu. Morlanda sąd uwolnił od oskarżenia, jakoby popierał oszukańcze manipulacje lorda Kyslanda. Sensacyjny proces, o którego rozpoczęciu donosiliśmy w swoim czasie, trwał cały tydzień.

Federacja sjonistyczna w Anglji popiera nową Egzekutywę

Londyn (ŻAT) Rada egzekutywy sjonistycznej w Anglji pod przewodnictwem dr. Edera wysłuchała sprawozdań z obrad 17-go kongresu sjonistycznego. Sprawozdania złożyli dr. Eder, p. Leonard Stein, p. Morris Meyer i p. B. Janner. Następnie powzięta została rezolucja, w której się zapowiada udzielenie całkowitego poparcia nowej egzekutywie sjonistycznej z p. Nachumem Sokołowem na czele i nawołuje się sjonistów angielskich do podjęcia największych wysiłków dla rozbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Uchwalono również drugą rezolucję, w której Rada daje wyraz pełnego zaufania dr. Ch. Weizmannowi i nadziei, że w najbliższej przyszłości dr. Weizmann ponownie obejmie kierownictwo ruchu sjonistycznego.

Szczególne wysiłki będą łożone w kierunku zebrania funduszu 100,000 f. szt., którego termin ustalony jest na koniec września.

Akcja na rzecz Światowego Kongresu Żydowskiego

Antwerpja (ŻAT) W Belgji bawi obecnie sekretarz „Związku Żydów Polskich w Ameryce" p. Z. Tigel, który nawiązał stosunki z miarodajnymi żydowskimi czynnikami społecznymi, celem poczynienia przygotowań do światowego kongresu żydowskiego.

Z inicjatywy „Związku Żydów Łódzkich w Antwerpji" odbyła się tu narada z udziałem p. Tigla, na której uchwalono założyć związek Żydów polskich w Belgji. Na miejscu powołany został komitet organizacyjny.

PIOTR BENOIT (21

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny.

Po wyjściu pana Mauconseil'a Matsui zaczął się śmiać.

— Z czego pan się śmieje? — zapytał dość nerwowo Schmidt.

— Jakto, nie widział pan nagłego odwrotu pańskiego dyrektora?

— Więc co z tego?

— To moje dzieło.

— Doprawdy? Jak pan to zrobił?

Małe oczka oficera zaiskrzyły się.

— Otóż przed chwilą był pan zajęty szeptaniem różnych rzeczy do ucha panny Nastazji. Nie mógł pan więc słyszeć, co on szeptał równocześnie do ucha panny Katji. Lecz ja zato słyszałem.

— I co pan usłyszał?

— Może mi pan wierzyć, lub nie. Nalegał, by Katja przyszła go odwiedzić do arsenału. Obiecywał, że pokaże jej między innemi wielkie piece i wyjaśni różnice pomiędzy systemem Cowper'a i Whitwell'a.

— Nie!!

— Ależ tak!

— Do kata, — rzekł przestraszony Schmidt, — widział ktoś coś podobnego! A to hulaka! I co?

— Wobec tego, gdy zaraz potem opowiedziałem moje historyjki o szpiegostwach, tajemnicach stanu, wyłudzonych przez kurtyzany, nie omieszkało to wywrzeć wrażenia, które pan widział.

— Biedaczysko, myślał, że stoi już przed sądem wojennym, — rzekł Schmidt. — Doprawdy bardzo zabawne. Zastanawiając się jednak dobrze nad tem, ładnie mię pan urządził. Odtąd będzie przekonany, że bywam w „Słońcu północy" jedynie poto, by zdradzić Lubię, czy Nastazji formułkę stali tytanowej i cyrkonowej. Dziękuję! Zresztą mniejsza z tem, dobrze, że poszedł. Co za natręt!

W każdej innej okoliczności Schmidt byłby się śmiał o wiele serdeczniej z psoty, wyrządzonej panu Manconseil. Zachowanie jednak Forestier'a niepokoiło go coraz więcej i zaczął się obawiać czegoś przykrego i nieoczekiwanego. To wrażenie, które on sam wywołał na pół świadomie, a na pół bezwiednie, powstało niedawno; wspomniał o pobycie w Charbinie. Jego zły humor zwiększała jeszcze przyczyna bardziej osobista. Przed chwilą, kiedy układał sobie, że powróci do „Słońca północy", liczył się z odejściem pana Mauconseil'a i Forestier'a. Gdy ten ostatni pozostał, powodzenie jego planu stało się bardzo problematyczne.

Poco u licha Forestier został? Co oznaczał ten upór ze strony człowieka, który dwie godziny temu dosłownie upadał ze znużenia? Była w tem jakaś tajemnica, którą Schmidt, nie dając za wygraną, postanowił przeniknąć.

— Jesteś zmęczony, — zaczął. — Nie jesteś zupełnie przyzwyczajony do tego rodzaju rozrywek...

— Kto ci powiedział, że nie jestem przyzwyczajony!

Ton Forestier'a był oschły, niemal kłótliwy. — Schmidt spojrzał na Matsui'ego. Niemożliwem było, by Japończyk nie zauważył, że ich towarzysz stał się jakiś dziwny.

Przedstawienie było skończone. Znowu śpiewaczki i tancerki pojawiły się na sali.

— Zaprosimy dwie, lub trzy, by wypiły z nami Matsui, aby przerwać milczenie, które stawało się jeszcze jeden, ostatni kieliszek? — zaproponował kłopotliwe.

I dodał:

— Te same, czy inne?

— Mogą być te same — powiedział Schmidt.

Odpowiadała mu ta propozycja. Spodziewał się, że będzie mógł pomówić z Mileną i poprosić, by nań zaczekała.

Znowu jednak nie liczył się z Forestierem.

— Nie! Ani te, ani inne! — odezwał się Forestier, uderzając w stół.

Wyrażał się z nieoczekiwaną stanowczością. Niewątpliwie były to skutki upicia się.

— Zatem chodźmy do domu — powiedział Schmidt, który zaczynał się złościć.

Lecz upór Forestier'a jeszcze się zwiększył.

— Nie wcześniej, zanim wam się odwzajemnię. Częstowaliście mię cały wieczór. Teraz moja kolej.

Schmidt nie mógł już znieść tego ciosu.

— Musisz w każdym razie powiedzieć, co właściwie masz na myśli. Nie chcesz tu zostać, nie chcesz pójść do domu... Czego więc chcesz?

— Pić — odparł inżynier — lecz nie tu. Przypuszczam, że to nie jest bardzo skomplikowane.

— O tej porze jest wszystko zamknięte.

— Wszystko? Założę się z tobą, że nie.

— Czyś oszalał? Co to znaczy?

Schmidta ogarniała rozpacz. Matsui przeciwnie nigdy nie wydawał się spokojniejszy, ani uważniejszy.

Do niego to zwrócił się Forestier. (C. d. n.)

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Papieski Żyd

Edmund Fleg, autor „Papieskiego Żyda“ *) jest dobrze znany żydowskiemu ogółowi. Ostatnio był nawet w Palestynie, aby się przypatrzyć zbliska dziełu żydowskiego Odrodzenia. Ktoś go nazwał podczas przyjęcia, zgotowanego przez hebrajski Pen-Club, ambasadorem żydowskiej kultury w Paryżu. Zgadza się to w zupełności. Fleg prawie całą swoją twórczość poetycką poświęcił żydowskiej kulturze, nie bacząc na to, że podejmuje się tak mało „rentownego“ zadania, zwłaszcza na nieproduktywnym gruncie paryskim. Zainteresował się bliżej kulturą naszą całkiem przypadkowo, a to dzięki tłumaczeniom Zangwilla na język francuski. Ujęła go egzotyka tematów i typów, zbliżył się do nich i odnalazł w nich świat bogaty, bogatszy może od całego szeregu egzotyków, któremi się Francuz narkotyzuje. Motywy wybitnie żydowskie znajdziemy w poematach Flega, jak **„Mur Płaczu“**, **„Psalm o ziemi obiecanej“**, **„Słuchaj Izraelu“**. Pozatem wydał „Antologję żydowską“ i przetłumaczył Szaloma Alejchema „Tojwje Mleczarz“ na gwarę francuskich Żydów alzackich.

W dramacie swoim „Papieski Żyd“ cofnął się Fleg w przeszłość, lecz nie poto, by stworzyć piękny dramat historyczny, ani też pod urokiem piękna tematu i ciekawej epoki, choć go to może i pociągało jako wielbiciela Szekspira. Coś innego przyświecało mu w dziele dramatyzowania tragicznych przejść Salomona Molcho. Tego samego, co to Kabak rozsnuł na kanwie jego życia Trylogję miłości, wiary i ofiary. Tego samego, który dał Brodowi temat do powieści z czasów Renesansu, a Lejelesowi posłużył jako bohater poematu dramatycznego. Urzekła ta świetlana postać całą falangę twórców, a każdy z nich coś innego widział w marranie i męczenniku za wiarę i pokój. Brod umieścił go w epoce burzliwej i bujnej, skrzyżował jego losy z losami Reubeniego i rzucił na tło Odrodzenia włoskiego wraz z postaciami tej miary, co Macchavelli, Piotr Aretino, Michał Anioł i Klemens VII. Trochę może nie do twarzy naszym dwom Mesjaszom w tem różnorodnem towarzystwie, ale artyzm Broda sprawia, że się przyrodzone kontrasty zacierają.

U Flega na początku była idea, po niej przyszli ludzie. Chciał „na duszach tak żywych i plastycznych, jak tylko artysta w nim mógł zagrać dramat pewnej wielkiej nadziei ludzkiej, starej jak Jezajasz, nowoczesnej jak Wilson“. Pokojowi świata poświęca Fleg swój dramat w czterech aktach. Swoich zwiastunów pokoju znalazł pośród rozdartej na kawałki, zmilitaryzowanej i wojującej Europy i serca Europy, Italji w przededniu Sacco di Roma, w osobach Salomona Molcho i Klemensa VII. (Zadziwiające, jak dalece Włochy Renesansu przypominają, zwłaszcza w dziele Gobineau, dzisiejszą Europę rozdartą.) Dla idei poświęcił Fleg wiele, nietylko fakty historyczne, nietylko autentyczność akcji, ale także, co ważniejsze, autentyczność kultury. Środowisko, w którem znajdują się Żyd i papież, nie nosi na sobie żadnych śladów Odrodzenia. Ani papież nie pamięta o tem, że pochodzi z Medyceuszów, ani Żyd nie przypomina sobie, by był kiedyś członkiem królewskiego trybunału portugalskiego, pięknym gładkim dworzaninem o dźwięcznem, wdzięcznem nazwisku Diogo Pires i że żyje wśród Żydów rzymskich, z których wyszedł Imanuel, poeta i humanista, mogący śmiało stanąć obok Aretina. Ten sam temat, który wyszedł z pod rąk Broda jako powieść doby Odrodzenia, dał naszemu poecie w rezultacie dramat średniowieczny. Scena wyklęcia Molcha przez Żydów i scena w sądzie inkwizycji z charakterystycznym bardzo momentem, gdy prokurator inkwizycji prosi kardynała o przebaczenie zato, że wydał wyrok skazujący, nadają ton całemu dramatowi, narzucając mu charakter ascetyczny, bezkrwisty i uwydatniając tendencję pacyfistyczną, stojącą nad przepaściami i łączącą wierzchołki.

Rzecz oczywista, że dramatu namiętności Fleg, chociaż gorący wielbiciel Szekspira, dać nam nie mógł, skoro na przesłankach ideowych, i to takich dramat swój budował. Z tego jednak nie wynika, by bohaterzy byli wyłącznie marjonetkami tańczącemi w takt przewodniej idei. Fleg nie byłby dramaturgiem, gdyby nie postarał się o dusze żywe, działające. Toteż dramat posiada silnie rozwiniętą akcję, której głównym wątkiem jest walka idei z namiętnościami i z żywiołowemi instynktami, nakrytemi płaszczykiem bogobojności i fanatyzmu religijnego. Pierwszy to świat Salomona Molcho i Klemensa VII. Drugi reprezentują gmina żydowska w Rzymie i kadynalska świta papieża. Pierwsi głoszą miłość, pokój i przebaczenie, Tamci ciasny egoizm, nacjonalizm i interes. Żyd Latino będzie ścigał Molcha, bo jego, Rzymianina, wyznania mojżeszowego, bardziej rzymskiego niż sam papież, razi obcy przybysz z Portugalji. (Nie zawsze goni się żydów ze Wschodu na Zachód.) Kardynałowie boją się wpływu Żyda i pacyfistycznych idej papieża. Ich bardziej intrygują walki Colonnów i tutti quanti niż pokój między królami i narodami.

Akcja zaczyna się od obioru papieża, przyczem odrazu zaznacza się różnica dramatyczna między papieżem a dworem. Równolegle z tem odbywa się żałobne nabożeństwo w synagodze rzymskiej, bo to rocznica zburzenia Świątyni. Podczas nabożeństwa zjawia się Molcho, wędrowny kaznodzieja. I tu także rzuca się odrazu w oczy tragiczny konflikt między jednostką a tłumem. Dwie wybitne jednostki zazębiają się i szczepiają ze sobą podczas uroczystości ingresu papieża. Było zwyczajem utartym, że obok koliseum oczekiwali głowę kościoła rabini z rodakami w rękach, by prosić swego suwerena o poszanowanie dla mojżeszowego Zakonu i opiekę nad gminą. Molcho płomienną mową porywa papieża i zaczyna się ich przyjaźń. Teraz pora na inkwizycję, która potoczy się jak lawina swemi intrygami na dwóch marzycieli, jednego na tronie św. Piotra, drugiego w cieniu Watykanu. Nie dużo brakowałoby, a Molcho spłonąłby na stosie. Podstęp papieski podsunął jednak zamiast niego innego szczęśliwca; widocznie bowiem było Molchowi znaczonem zginąć na stosie w Mantui.

Oto kanwa, na której motywy pokoju i miłości krzyżują się z żydowskim folklorem. Mamy więc synagogę z odczytywaniem jeremjaszowych trenów, z Żydami siedzącymi na podnóżkach. Mamy scenę oczekiwania nowoobranego papieża, której towarzyszą obelgi i wyzwiska, sypiące się z ust motłochu na głowy wybranego narodu. A wkońcu scenę wyklinania Molcha, kto wie czy nie w Dybuku podpatrzoną. Niepotrzebnie poeta wlączył postać **Żyda Wiecznego Tułacza** do akcji. Ten rekwizyt romantyczny, zaczynający i kończący akcję, nie ma nic wspólnego z folklorem żydowskim i psuje prostotę dramatu.

Odkładamy książkę Flega z uczuciem wewnętrznego zadowolenia. Tendecja pacyfistyczna utworu nigdzie nie jest krzykliwą i ujmuje nas wdziękiem gorącego przekonania. Folklor jest może nieco naiwny, ale patrzymy nań przecież oczyma Francuza, bo dla Francuzów głównie tworzył swój dramat Fleg. Dodajmy do tego piękny i melodyjny język, a będziemy mieli walory, składające się na dzieło o niepowszedniej wartości literackiej. Nie dziw, że Pitojef nie zląkł się obcego tematu, lecz ujęty jego malowniczością i żywością wystawił go w swoim Theatre des Arts.

Ch. Löw.

*) Edmond Fleg: Le Juif du Pape. Paryż. Wyd. F. Rieder.

Historja o człowieku, który ważył dusze ludzkie

(Andre Maurois: Le peseur d'ames. Paris, 1931. Librairie Gallimard).

Odwieczną a niezaspokojoną tęsknotą ludzką jest gorące pragnienie skomunikowania się ze światem zmarłych. Chęć wyodrębnienia nieśmiertelnej duszy od przemijającego, ulegającego zniszczeniu ciała, dążność do uchwycenia i utrwalenia przejawów jej ewentualnego podziemskiego bytu snuje się wstęgą bezustannie podejmowanych prób od pierwszych chwil świadomej inteligencji człowieka i jest chyba tak stara, jak sama żądza poznania, zgłębienia ostatecznych tajemnic bytu i wszechświata. Trwoga i lęk przed nieznanem, niepojętem zniszczeniem, nierozwiązaną zagadką śmierci na równi z żałością, przywiązaniem i miłością do osób zmarłych, decydują o spirytyzmie i kształtują jego problemy. Jednakowe motywy postępowania odnajdujemy w prymitywnych próbach zatrzymania duszy ludzkiej na ziemskim padole u człowieka pierwotnego i u współczesnego, przecywilizowanego osobnika. Ten sam cel, to samo, identyczne, podstawowe zabarwienie uczuciowe — inna tylko metoda: w jednym wypadku prostsza, nieskomplikowana, w drugim subtelniejsza, bardziej rafinowana, obydwie, sub specie aeternitatis, równie naiwne zabawy w ślepą babkę bez względu na to, czy idzie o łapanie duszy ludzkiej na pętlę i o ohydne obrzędy fanami (konserwowanie robaka-duszy) ludów Oceanji, czy też o wielce naukowe posługiwanie się promieniami Roentgena. Człowiek zawsze będzie się wzdrygał przed „ostatnim brzegiem“, gdzie nikt go nie oczekuje, nic nie jest przygotowane, gdzie tylko czyha nań przerażenie“, i dlatego zawsze będzie wracał i krążył koło idei nieśmiertelności pod jakąkolwiekbądź formą

Niedostatecznie wyjaśnione fenomeny życia duchowego stanowią niewyczerpany temat dociekań naukowych, pseudonaukowych i nęcący teren dla czysto literackich ekskursyj których plon z dziedziny niepoznawalnego, nieznanego będzie zawsze fascynował wyobraźnię a absorbował umysł czytelnika. Ostatnio Andre Maurois w opowieści „O tym, który ważył dusze ludzkie“ uczynił wypad w krainę niematerjalnych zjaw. Tytuł nasuwa asocjacje o egipskim Ozyrysie, ważącym złe i dobre uczynki człowieka na wadze sprawiedliwości, lecz autorowi znanych biografij o Shelley'u, Byronie, Dizraelim, nie chodziło o mitologję egipską, ale o przedstawienie w no-

wej szacie prastarego tematu.

Bohater powieści dr. James nie jest dzikusem. W hierarchji nieznanego wstępuje on w górę, a nie w dół; fetysze i amulet zastąpił precyzyjnemi aparatami, na swoje usługi ma, ten kontynuator Mesmera, całą nowoczesną wiedzę ścisłą. Nietylko więc ważył dusze ludzkie (ciężar gatunkowy tych dotychczas nieważkich substancyj obliczył James na 17 setnych miligrama), ale je chwyta i kolekcjonuje w specjalnych bańkach szklanych. W tem jego nowoczesnem kolumbarjum mamy poniekąd zawiązek nowej gałęzi przemysłu, kto wie, czy nie rentownego. Któżby bowiem nie pragnął połączyć się z istotą ukochaną wedle eterycznej metody dra Jamesa i wieść motylo-barwnego życia utrwalonej banki mydlanej? Zdaje się, że najromantyczniejsze umysły znalazłyby w tem dotychczas niepraktykowanym, absolutnie platonicznym sposobie bytowania najzupełniejszą satysfakcję. Właśnie tej satysfakcji poszukuje sam wynalazca, mistyk o gorącem, rozbolałem sercu, zawiedzionego kochanka i o chłodnym umyśle naukowca.

Nie wiemy, mówi dr. James, ale wydaje się rzeczą możliwą, że podobnie jak materja, z której uczynione jest ciało, powraca w rozmaitej postaci do wszechmaterji, tak samo nasza siła życiowa, wraca do jakiegoś olbrzymiego zbiornika energji duchowej i pozostaje tam, aż do chwili, kiedy na nowo wiąże się z atomami materjalnemi, by ożywić istotę, wybierającą się w życie. Skoro wedle teorji Einsteina każda energja jest masą, tak, że można ważyć nawet światło, dlaczegóż więc nie możnaby stosować tego samego do energji życiowej? Znajdujemy się poprostu w obliczu zjawiska zupełnie odrębnego. Osobowość tedy mogłaby przeżyć ciało, jeśliby można było skupić w jednem miejscu energję życiową danej jednostki.

W ten sposób zapewniłoby się, jeżeli nie nieśmiertelność, to w każdym razie pewną trwałość dalszego istnienia nie duchowi, ale duszy ludzkiej, to jest pewnemu rodzajowi energji, która użyczona materji wywołuje niewyjaśnione zjawisko życia.

W ten sposób ujęte poszukiwania dra Jamesa mają wyjąwszy ściśle naukowe metody eksperymentalne, charakter religji, głębokiej niezachwianej wiary w istnienie fluidu witalnego.

Kto wie, czy ordynarjusz londyńskiego, podmiejskiego szpitala św. Barnaby zapuściłby się kiedykolwiek na manowce niesamowitych problemów, gdyby go żona nie opuściła dla innego, gdyby jej sobowtór i zastępczyni młoda, wątła Edyta, genjalna odtwórczyni Ofelji, nie stała nad grobem. Ustawiczny wyścig ze śmiercią i równoczesny głód szczęścia nie dały drowi Jamesowi spokoju. Tak długo się męczył i głowił, aż wreszcie znalazł to, czego pragnął. Doświadczenia wydały pozytywne rezultaty, pewność nawet, coprawda nie wiekuistej szczęśliwości, lecz tylko kilkuletniego szczęścia.

Upewniony o fluorescencyjnym charakterze „psychonów“, niedziałek duszy ludzkiej, które po przepuszczeniu promieni ultra-fljoletowych świecą w ciemności, James uchwycił za klucz tajemnicy i zaawansował na poławiacza pereł o niezwykłym blasku i sile promieniowania, ale pereł niezwykłych: dusz ludzkich. Zdaje mu się, że wspólne szczęście jego i Edyty zostało zapewnione. Potrzeba mu tylko pomocy wtajemniczonego człowieka, kogoś w rodzaju wiernego ucznia czarnoksięskiego, któremuby zaufał astrożne obchodzenie się ze zbiornikami szklanemi, zamykającemi psychony fluidu witalnego. Kruche wszakże szkło i przyjaźń najlepszego nawet przyjaciela mają tę wspólną cechę, że nie można zawierzyć trwałości ich materjalu. Szkło i przyjaźń ulegają rozbiciu. Poczciwy James budował niestety na szkle i na przyjaźni. Źle na tem wyszedł. Zanim przyjaciel zdołał nadążyć na ostateczną chwilę ekspiracji, rozbito w międzyczasie zbiornik szklany i dwie biedne dusze Edyty i Jamesa błądzą zapewne w przestworzu kosmicznem, niczem Paolo i Francesca Malatesta z Rimini. Wyrzuty sumienia niedbałego przyjaciela nie odmienią biegu konieczności. Widocznie taką kar musiał ponieść James za swoje prometejskie wysiłki.

Książkę Maurois, utrzymaną w tonie i duchu najlepszych tradycyj Poego, czyta się jednym tchem, z łatwością i z niesłabnącem zainteresowaniem. Znakomity beletrysta francuski opowiedział tę, w gruncie banalną historję z lekkością i z zawsze świeżym wdziękiem galickim.

Dokładna znajomość najnowszych odkryć i zdobyczy nauk przyrodniczych bardzo się przydała autorowi: uwspółcześniła akcję, odświeżyła stary przyniszczony montaż tej par excellence powieści feljetonowej.

Żałosna historja dra Jamesa i jego żony wyszłaby z pod innego pióra, conajmniej karykaturalnie i działałaby wielce humorystycz nie, a tak, makabrystyczny, chwilami niesamowity nastrój podnosi tylko jej walory jako dobrze napisanego utworu rozgrywkowego, — czyniąc z niego miłą lekturę: pour passer le temps, oczywiście!

L. Goldnerowa

U stóp Zauberbergu

Dzieło Tomasza Manna kryje paradoks: z konkretyzacją kształtu potęguje się tu nieuchwytność, z dokładnością analizy — zagadkowość. W każdym objektywiźmie, w mikroskopijnej statystyce faktów, w chłodnym rytmie najpowszedniejszych zjawisk, węszymy — pozór. Świat rzeczy najprostszych staje się przypowieścią.

Tworzywem idei Manna jest fakt. Samostar czalny fakt. Ale Mann nie czuwa na froncie aktów; nie wrasta weń jak Balzac, czy Stendhal. Ci ostatni rzutują zarys idei w perspektywie faktów, u Manna odwrotnie: na dalekim planie idei i ich zawrotnej gry oglądamy fakty: klarowne, ciosane szlachetnem ostrzem myśli i cicho-przenikającej syntezy.

Wytworny intelektualizm, zacięcie spekulatywne, do szczytów wyostrzona kultura uczuć czuwa tu nad selekcją szczegółu, naturą związku nad kierunkiem i napięciem drobiazgu. Na wszystkiem spoczywa lśniący ślad intencji. Fakt jest tylko lekkiem konturem idei, a za historją zdarzeń prostych rozwija Mann teatr mitów. Mity Fausta i Mefista ogląda Mann w najpowszedniejszej masie życia, nie uszczuplającej ich gigantycznego rozmiaru. W rozproszonym piachu codzienności montuje potężne perzonofikacje idei a w antynomjach jego tkwi antyczna linja eschylosowego dramatu: Settembrini-Naphta, „Fiorenza“, „Mario i czarodziej“.

Powierzchnią wszystkiego jest dzień najzwyklejszy, chwila najbliższa, z nieustępliwą dokładnością notowana zwykłość zdarzeń. Powierzchnią wszystkiego jest lekko groteskowa intymność rzeczy, wprowadzająca nas w ciągłe, porywające, konkretne obcowanie ze sprawą wielką, której bliżej — nie przenikamy...

Zamyka się tu krąg wspomnianego paradoksu.

Po linji powyższych rozważań posuwa się Leon Templer w swojej pięknej i wnikliwej pracy o Tomaszu Mannie (przedmowa do „Mario i czarodziej“) *) będącej pewnego rodzaju „zadatkowym“ szkicem do zapowiedzianej w niej i mającej się wkrótce ukazać obszerniejszej książki o autorze „Czarodziejskiej Góry“. Wnikliwa charakterystyka założeń stylu, analiza psychologicznych i socjologicznych czynników na tle porównawczego zesłania poszczególnych utworów, treściwe i trafne rozpatrzenie zasadniczych poblemów Manna, — składa się w sumie na cenną i esencjonalnie potraktowaną całość.

Ujęcie jest mocne, eksplodywne. A to jest rzeczą bardzo ważną. Istnieją żywioły artystyczne, które krytyka musi pętać dla formuły. Żywioł mannowski należy rozpętać; — z pod zastygłej skorupy rzeczowości wydobyć wymowę pełną, odgłos do krzyku posunięty. Milczenie Manna często niepokoi, zapiera nam oddech olimpijskim dystansem, dusi dyscypliną, której podporządkowane zostały najwyższe namiętności ducha.

U stóp Zauberbergu możemy wspaniałe wieści z jego szczytu witać tylko gromkiemi okrzykami zachwytu.

H. W.

*) Leon Templer: Tomasz Mann (odbitka przedmowy do opowieści T. Manna „Mario i czarodziej“), Kraków, Udziałowa Spółka Wydawnicza.

—oOo—

KRONIKA LITERACKA.

SPRAWA ŻYDOWSKA W LITERATURZE WĘGIERSKIEJ. Od czasu do czasu pojawia się w literaturze węgierskiej dyskusja na temat sprawy żydowskiej. Polemikę odnowił niedawno Moricz Zsigmond, który oświadczył, że Żyd w literaturze węgierskiej ma rację bytu tylko o tyle, o ile porusza momenty żydowskie. Jest to stanowisko może jednostronne, ale w każdym razie szczere i rzetelne. Ostatnio dyskusję w sprawie tej wznowił młody pisarz węgiersko-żydowski, Ludwik Hatvany. Krytyka węgierska podzieliła się na dwa zasadnicze obozy; jeden uważa dzieło Hatvany'ego za dzieło przypominające „Jud Süssa“ L. Feuchtwangera, inni dopatrują się w książce tej wpływów „Buddenbroków“ T. Manna. W dyskusji o sprawie żydowskiej w literaturze węgieskiej, ostatnio głos zabrali również: znany krytyk węgierski Schöpflin i S. Brody.

FRANCISZEK KAFKA. Wielki ten, przedwcześnie zmarły pisarz, Żyd czesko-niemiecki, zrazu niedoceniony, staje się teraz coraz bardziej popularny i poczytny. Wiele pod tym względem zawdzięcza błp. F. Kafka — Maksowi Brodowi, który uczynił wszystko, by przyjacelowi swojemu zapewnić należną kartę w literaturze. Ostatnio ukazał się nakładem G. Kiepenheuera w Berlinie nowy tom pism Franciszka Kafki p. t. „Beim Bau der chinesischen Mauer“. Ma to być jeden z najwspanialszych dzieł Franciszka Kafki, w którem łączy się symbolizm idei z mistyką samotności, tak temu pisarzowi na każdym kroku właściwą. O książce tej pisze teraz w entuzjastycznych słowach nietylko prasa literacka Niemiec, ale i Francji (np. Marcel Brion w paryskich „Nouvelles Litteraires“).

DZIEJE LITERATURY ROSYJSKIEJ W JĘZYKU POLSKIM. Jest to książka prof. Eugenjusza Lackija. Nosi tytuł „Literatura rosyjska. Zarys“; ukazała się w wydawnictwie „Słowianinie“ pod red. prof. M. Szyjkowskiego (Warszawa 1930). Autor uwzględnia socjologiczno-etnograficzną podbudowę. Jest to jeden z tomów cyklu poświęconego monografjom o literaturach słowiańskich. Przedtem już ukazała się w tem samem wydawnictwie historja literatury ukraińskiej, napisana przez prof. Bogdana Lepkiego.

„FESTIVAL W BAYREUTH 1931“. Ukazało się nakładem księgarni G. Niehrenheim w Bayreuth album poświęcony tegorocznemu festiwalowi muzyki Wagnera. Album zawiera liczne ciekawe przyczynki do twórczości wielkiego kompozytora.

EDWARD VII. — EMIL JANNINGS. Dramaturg Karol Zuckmayer pracuje nad nowem dziełem scenicznem, którego główną osią będzie postać angielskiego króla. Edwarda VII. Postać tę kreować będzie Emil Jannings.

WSPÓŁCZESNE WYPISY ROSYJSKIE. Jako 28 tom zbioru „Langescheidts fremdsprachliche Lektüre“ ukazał się zbiór wypisów współczesnego stylu i języka rosyjskiego w Sowdepji. Zbiór wypisów składa się m. in. z wycinków czasopism i dzienników sowiec-

kich i nosi tytuł „Sovremmenaja Rossija".

5000 TOMÓW WYDAWNICTWA TAUCHNITZ. Ostatnio ukazał się w znanem wydawnictwie autorów anglo-saskich „Tauchnitz Edition-Collection of British and American Authors" — 5000-czny numer tej bibljoteki.— Jest to antologja współczesnych poetów angielsikch, zebrana przez Levina L. Schückinga. Pierwszy tom Tauchnitza ukazał się 1-go września 1841, był nim „Pelham" Bulwera. Dotąd ukazało się 4.497 tomów autorów angielskich, a 503 tomów autorów amerykańskich.

PLASTYKA ROKOKOWA WE LWOWIE. Nakładem Polskiej Akademji Umiejętności wydał Adam Bochnak tom szkiców „Ze studjów nad rzeźbą lwowską w epoce rokoka". Jest to stosunkowo mało zbadana dziedzina, autor nie rości sobie jednak pretensyj do wyczerpania obfitego materjału, wymagającego specjalnych podróży i archiwalnych badań. A Bochnak umawia szereg rzeźb w drzewie i w kamieniu we Lwowie, Przemyślu, Nawarji: Hodowicach, Buczaczu i w Dukli. Jak wiadomo, w epoce rokoka Lwów przodował pod względem architektoniczno-artystycznym innym miastom polskim.

KAROL IRZYKOWSKI O SPRAWIE „REGULACJI URODZIN". W sprawie tej, w której ostatnio znowu głos zabrali na łamach „Wiadomości Literackich" Boy-Żeleński i Antoni Słonimski, wypowiada się na łamach „Naszego Przeglądu" z kolei — Karol Irzykowski. Znakomity ten krytyk, widząc wielkie trudności w tej napozór tak „łatwej" kwestji, nie waha się upatrywać w całej tej sprawie pewnych wyraźnych znamion — utopji. Wszelkie zalecane w sprawie „regulacji urodzin" środki nie są — wywodzi Irzykowski — w praktyce ani tak łatwe, ani tak gładkie, a to zarówno ze względów psychologicznych, jak choćby i — technicznych.

MoRRIS SCHWARTZ WYSTAWI SZTUKI ŻYDOWSKIE W JĘZYKU ANGIELSKIM. Jak już w swoim czasie pokrótce donieśliśmy, znany reżyser żydowski w Ameryce, Morris Schwartz wystawi w najbliższym sezonie w „Abasador Theatre" kilka sztuk w języku angielskim. Projektowane są przedstawienia sztuk: „Trudno być Żydem" Szaloma Alejchema, „Młyn" (Głuchy) D. Bergelsona i „Człowiek z teką" K. Focka.

NA HORYZOŃCIE POLITYCZNYM.

Niemcy, a oświadczenie Scialoji w Trybunale haskim

PAT donosi z Berlina: Oświadczenie, złożone przez przedstawiciela Włoch prof. Scialoję, przed trybunałem haskim, iż korzystny dla Niemiec wyrok w sprawie niemiecko-austrjackiej unji celnej może ewentualnie doprowadzić do wojny, wywołała w całych Niemczech wielką sensację polityczną. Chcąc uspokoić opinję publiczną, niemieckie koła rządowe starają się zmniejszyć wagę słów Scjaloji, nazywając je uchybieniem, popełnionem przez mowcę w trybie retorycznym i znajdującym swoje wytłumaczenie w tem, iż przedstawiciel Włoch odnośny ustęp swego przemówienia wygłosił nie z rękopisu.

W kołach nacjonalistycznych, utrzymujących bliższy kontakt z ruchem faszystowskim we Włoszech, wystąpienie Scialoji wywołało wielkie zamieszanie.

Zwolennicy zbliżenia z Francją, którzy od samego początku byli przeciwnikami podnoszenia sprawy unji w obecnej fazie politycznej, przyjęli oświadczenie rzecznika Włoch do pewnego stopnia z wyrazami ulgi. Twierdzą oni, że jawna opozycja Włoch przeciwko unji celnej niemiecko-austrjackiej, która wywołała tyle nieporozumień w stosunkach między Niemcami i Francją, osłabi w pewnej mierze antyfrancuskie ataki nacjonalistów niemieckich, temsamem zaś ułatwi rządowi Rzeszy stanowisko w przyszłych pertraktacjach z Francją.

Wyjątkowo ostro atakują rząd włoski socjal-demokraci niemieccy, należący, jak wiadomo, do najzagorzalszych zwolenników unji szenia sprawy unji w obecnej fazie politycznej na wypadek wydania przez trybunał haski wyroku korzystnego dla Niemiec, stanowi — zdaniem socjalistów — nietylko pogwałcenie paktu Kellogą, podpisanego również przez rząd Włoch, lecz i zagrożenie suwerenności Niemiec oraz Austrji.

32 protesty

Na jesiennej wokandzie Sądu Najwyższego

Sąd najwyższy ustalił terminarz rozpatrywania protestów przeciwko wynikom wyborów do Sejmu i Senatu w październiku i listopadzie br.

5 października sąd najwyższy rozpatrzy kolejno cztery protesty przeciwko wynikom wyborów do Sejmu w okręgu Nr. 48 — Przemyśl;

12 października — trzy protesty przeciwko wynikom wyborów do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 51 — Lwów (powiat);

19 października — dwa protesty przeciwko wynikom wyborów do Sejmu w okręgu Nr. 28 — Krasnystaw;

26 października — protest przeciwko wyborom do Senatu w województwie pomorskiem i dwa protesty przeciwko wynikom wyborów do Sejmu w okręgu Nr. 62 — Lida;

9 listopada — cztery protesty przeciwko wynikom wyborów do Senatu w województwie lwowskiem;

16 listopada — protest przeciwko wynikom wyborów do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 21 — Będzin, oraz siedem protestów przeciwko wynikom wyborów do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 45 — Tarnów;

30 listopada — 10 protestów przeciwko rezultatom wyborów do Sejmu w okręgu Nr. 64 — Święciany.

Łącznie w okręgach, których wyniki wyborów rozpatrywane będą przez sąd najwyższy w jesieni br., uzyskało mandaty 44 posłów i 12 senatorów.

Z TEATRU „BAGATELA"

Tournee p. Batyckiej

„Romantyczna noc", sztuka w 3 aktach Bachwica.

Sztuka? Zdaje się, że poprostu ad hoc napisana, obliczona właśnie na tournee, niepozbawiona Wallace'owskiego pieprzyka. Przynajmniej bowiem w zamierzeniach - chce „Romantyczna noc' być ubranym w dialog — dramatycznym aktem jakiegoś Leblanca czy Wallace'a na scenie. Jest w sztuce mowa o jakimś ministrze spraw zagranicznych, jakimś zamachu, jakiejś nocy spędzonej przez córkę ministra z przywódcą zamachu i związku anarchistów czy terorystów. Ale nic bardziej szczegółowego, nie dowiadujemy się z tej sztuki. Jestto zresztą tylko niejako kanwa, na której wyhaftować ma p. Batycka arabeski urody, uroku i wdzięku.

Cóż bowiem obchodzi nas sztuka. Idzie w tym wypadku właśnie o p. Batycką. Ładne blondwłosy, o dużych czarnych oczach, smukła postać — oto miss Polonia. Jako aktorka powinna może pomyśleć o pozbyciu się przesadnej niekiedy egzaltacji, przesadnego ticku czoła, oczu i ust. Zdaje się bowiem, jakoby miss Polonja (właściwiej: promiss, by wprowadzić terminologję godności uniwersyteckich) niepotrzebnie na scenie pamiętała wciąż o tem, że jest — miss Polonją. Wpływa to na pewnego rodzaju sztuczność jej gry. Powiedzieć to trzeba, że najmilsza jest właśnie wtedy, kiedy o tem zapomina, kiedy z wdziękiem prostoty i zadośćuczynienia — dziękuje za rzęsiste oklaski. Partnerem p. Batyckiej był znany nam dobrze z dawnej „Bagateli" p. Barwiński. Kreacja jego miała w sobie może zamało z Pankracego anarchistów i może zamało z człowieka walczącego między apostolstwem idei a pokusami osobistego szczęścia, ale pod względem aktorskim trudno jej zarzucić coś konkretnego (Te).

WESOŁY KĄCIK

FINANSISTA.

W Berlinie odbywa się przy przepełnionej sali zebranie ogólne pewnego wielkiego towarzystwa przemysłowego. Dyrektor odczytuje sprawozdanie:

— Nasz rok sprawozdawczy zamknął się, niestety, stratą w sumie 675,088 marek i 13 fenigów.

— Ile fenigów? — pyta swego sąsiada akcjonarjusz, który niedosłyszał końca zdania.

Podziękowanie.

Za nader szczęśliwie udaną operację strumy gardlanej, drogą nowoczesnej, własnej, oryginalnej metody leczenia, przeprowadzonej u naszego siostrzeńca dnia 24 lipca b. r. w lecznicy związkowej w Krakowie, wyrażamy tą drogą **Jaśnie Wielmożnemu Panu Profesorowi Uniw. Jagiell. Drowi Janowi Glatzlowi, jako** naszemu idealnemu Dobroczyńcy, nasze najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

157g **Sch. Blumenfeldowie. Wieliczka.**

ZE SPORTU

„IV. MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG TATRZAŃSKI".

Pierwsze zgłoszenia zawodników.

Jakkolwiek termin zgłoszeń upływa dopiero z dniem 6 sierpnia, liczba zawodników już dzisiaj zgłoszonych przedstawia się naprawdę „międzynarodowo". W kategorji wyścigowej startują: Hans v. Stuck — mistrz górski — na Mercedesie z kompresorem, Jellen (Niemcy) na „Bugatti", Hartmann (Węgry) na „Bugatti", Markiewicz (Szwajcarja) na „Austinie". Z zawodników polskich były mistrz Polski Jan Ripper na „Bugattim', Hołuj na „Bugattim', hr. Maurycy Potocki na „Bugattim".

W kategorji sportowej Schmidt (Czechosłowacja) na „Amilcarze", Książę Jerzy Lopkowicz na „Bugattim", Nadu (Rumunja) na „Bugattim", Gerardi (Włochy) na „Alfa- Romeo". Znany „as" automobilizmu R. Caracciola nie dał jeszcze definitywnego zgłoszenia. Z polskich zawodników Bogucki (prowadzący w tej chwili w Mistrzostwie Polski) na „Bugatti", Januszkowski i Widawski, hr. Sumiński na „Alfa Romeo" z kompresorem, Radomir, Reim i inni.

Również bardzo interesująco przedstawia się lista zgłoszeń motocyklistów. Z zagranicy przybywają jak dotąd mistrz Austrji Schneeweis na „Rudge'u" oraz Herbert Adam z Norymbergji. Z polskich sił na pierwsze miejsce wysunąć trzeba hr. Alwensleben, rekordzistę polskiego Nagengasta. Nadto startują Bogusławski, Rudawski, Kustanowicz, Damski.

W jeździe plakietowej w Tatry bierze udział szereg zawodników zagranicznych, nadto zapowiedziane są wycieczki rumuńska zdążająca do Zakopanego przez Truskawiec niemiecka i czeska.

ŻYDOWSKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W KRÓL. HUCIE.

„Makkabi" Królewska Huta komunikuje: Przygotowania do odbyć się mających w dniu 16 sierpnia br. zawodów lekkoatletyczanych wszystkich żydowskich klubów sportowych w Polsce są już w pełnym toku. W zawodach tych wezmą też udział niektóre żydowskie kluby sportowe z zagranicy. Z krajowych drużyn zgłosiło się już Wilno, Lwów, Łódź, Kraków i inne. Nagrody cenne prócz puharu ofiarowały następujące miejscowe firmy i instytucje: Hugo Goldberger, Fryderyk Fuchs, dent. Fanty, Henryk Feld, obr pryw. Michał Turm. Z instytucji należy wymienić lożę Michała Sachsa, Lokalny komitet organizacji sjonistycznej Bank Spółdzielczy Kredytowy i innych.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Dzisiaj w drugim dniu zawodów rozegranych zostanie cały szereg emocjonujących konkurencyj. Na czoło programu wybija się bieg na 1,000 m. gdzie startuje **trzech najlepszych biegaczy w okręgu na tym dystansie, tj. Drozdowski (Cracovia) Goldfinger (Makkabi) i dr. Gorzeński (Wisła).** Zawodnicy ci spotkają się po raz pierwszy po dwuletniej przerwie i poprawią niewątpliwie **rekord okręgowy.** Prócz tego odbędą się finały 100 m pań, sztafeta panów 3x1000 m, skok w dal i o tyczce panów, skok w wyż pań, pchnięcie kuli panów i pań. Niskie ceny wstępu. Początek o 10 przedp. na boisku Makkabi.

MECZ PŁYWACKI HAKOAH—MAKKABI.

Dzisiejszy mecz pływacki o puhar Organizacji Sjońskiej w Bielsku zapowiada się bardzo interesująco. Oba kluby wystąpią ze swymi n[illegible]szymi siłami. Początek zawodów o 5-tej pop. w pływalni Parku Krakowskiego.

INFORMATOR WOJSKOWY

„DIT": Informacja opiera się na obowiązujących przepisach z roku 1930. W każdym razie prosę ponownie podać treść zapytania i szczegóły badania.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

TAKŻE WARSZAWSKIE TEATRY DRAMATYCZNE POD ZNAKIEM NIEPEWNOŚCI.

Nietylko opera warszawska znajduje się przed możliwą likwidacją, ale również i warszawskie miejskie teatry dramatyczne: Narodowy, Letni i Nowy są obecnie ze względów oszczędnościowych w niepewności o swą przyszłość. Magistrat warszawski nie chce więcej pokrywać dużego ich deficytu.

EGZOTYCZNY GOŚĆ W ZAKOPANEM.

Bawi w Zakopanem sir Albion Banerji z Indji, b. minister spraw zagranicznych Kaszmiru i b. premjer Mysore, odznaczony komandorjami Wielkiej Gwiazdy Indyjskiej i Indyjskiego Imperjum, b. członek Indjan Civil Service. Sir Albion Banerji zabawi w Zakopanem kilka dni. (PAT).

ZGON MIKOŁAJA HANKIEWICZA.

We Lwowie zmarł onegdaj znany socjalista ukraiński Mikołaj Hankiewicz w 61 roku życia. Należał on do najaktywniejszych ongiś działaczy w małopolskim ruchu socjalistycznym Hankiewicz był gorącym sympatykiem PPS. Aż do ostatnich tygodni piastował przez długi szereg lat urząd sekretarza lwowskiej Kasy Chorych. Przez długie lata zasiadał też w lwowskiej radzie miejskiej

KRWAWA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA.

W Słonem koło Tłustego (wsch. Małopolska) miała onegdaj miejsce krwawa tragedja małżeńska. Bogaty gospodarz tej wsi Maksym Pawlik był żonaty po raz drugi z 40-letnią wdową Marją Zabiówką. Ponieważ miał kochankę, dochodziło między małżeństwem często do niesnasek. Z powodu takiej kłótni wypędził Pawlik pewnego razu żonę z domu, żona zaś, nie mając z czego żyć, zaskarżyła męża do sądu o alimentację. Wyrok opiewał, że Pawlik ma dawać żonie 60 zł. miesięcznie na utrzymanie. Zirytowany tym wyrokiem, jak i z tego powodu, że na procesowanie sprzedał już dwie morgi gruntu. Pawlik postanowił zabić żonę Onegdaj w południe udał się w pole, gdzie pracowała jego żona i sztyletem znienacka zadał jej kilka cięć. Wskutek poniesionych ran Marja zmarła, mordercę zaś osadzono w więzieniu.

EPILOG GŁOŚNEJ AFERY FAŁSZOWANIA WIZ I PASZPORTÓW

W głośnej aferze fałszowania wiz i paszportów zagranicznych, na czele której stali wicekonsul St. Zjednoczonych z Warszawy Harry Hall, oraz obywatel amerykański, rodem z Baranowicz, Moris Baskin. nastąpiło swego czasu, jak wiadomo, wydanie Halla i Basskina sądom amerykańskim. Basskin, skazany został przez sąd przysięgłych w Nowym Jorku na dwa lata więzienia i na zapłacenie 5000 dolarów. Śledztwo w sprawie wicekonsula Halla — dotąd pono jest w toku.

Obecnie — jak donoszą z Warszawy — zakończone zostało śledztwo przeciw reszcie członków bandy, grasujących w Polsce, a sprawa zawarta w 11-tu olbrzymich tomach, skierowane zostało do urzędu prokuratorskiego przy sądzie apelacyjnym w Warszawie, dla sporządzania aktu oskarżenia przeciwko 30-tu osobom rekrutującym się z pośród różnych urzędników, rządców domów, pośredników handlowych i zawodowych fałszerzy dokumentów. Rozprawy spodziewać się należy dopiero po ferjach sądowych w jesieni.

ZWŁOKI DEMKOWSKIEGO NIE BĘDĄ POCHOWANE NA CMENTARZU

Z Warszawy donoszą: Przed kilku dniami żona rozstrzelanego za szpiegostwo Demkowskiego, zwróciła się do władz wojskowych z prośbą o pozwolenie dokonania ekshumacji zwłok i pochowania ich na cmentarzu. Prośbę swą p. Demkowska motywowała względami na swe dzieci, aby im umożliwić odwiedzanie grobu ojca. Władze wojskowe nie przychyliły się do prośby p. Demkowskiej.

CHOROBA HEINE - MEDINA NA WOŁYNIU.

W ostatnim tygodniu zaobserwowany został na Wołyniu wypadek choroby Heine- Medina. Należy zaznaczyć, że epidemja ta szerzy się szczególnie na terenie Rumunji i Austrji. Polsce jednak nie zagraża.

BANDYCI DOBIERAJĄ SIĘ DO BANKÓW.

W Borysławiu dokonano w ub piątek niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na Bank Ludowy przy ul. pułk. Bobrowskiego. O godz. 2 popoł. trzej uzbrojeni w rewolwery bandyci wtargnęli do lokalu Banku i po obezwładnieniu urzędnika banku Herschdörfera i woźnego Bleiberga, zrabowali z kasy 755 zł. gotówką oraz portfel weksli na przeszło 20,000 zł. Policja wszczęła pościg za bandytami.

W oddziale Banku Polskiego w Tarnowie dokonano onegdaj kradzieży niesłychanie zuchwałej. Główny kasjer kolei podejmował przedpołudniem większą sumę pieniędzy przeznaczoną na wypłaty na 1 sierpnia W czasie, gdy kasjer był zajęty na sali przeliczaniem otrzymanych pieniędzy, jakiś nieznany osobnik, korzystając z jego nieuwagi, skradł jedną z paczek z kwotą 8.200 zł. Zauważywszy brak pieniędzy, kasjer zaalarmował policję, która wszczęła pościg za złodziejem.

KLĘSKA GRADOBICIA W POWIECIE GORLICKIM.

Przed kilku dniami nawiedziła oklice Gorlic klęska gradobicia, która spowodowała znaczne szkody w okolicy. Najbardziej dotkliwe szkody wyrządził grad w Bleszmarce, gdzie zniszczył 50 proc. zbiorów, w Olszynie — 25 proc. Wysokość szkód dotychczas nieustalona.

FOLWARK SPŁONĄŁ OD PIORUNA.

W Rudzie w pow. mieleckim spłonął od uderzenia pioruna folwark Feliksa Kosturkiewicza. Szkoda wynosi 11,000 zł.

8-MIO LETNI CHŁOPAK RANI MATKĘ WYSTRZAŁEM Z REWOLWERU.

Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj w Dąbrowie k. Tarnowa, 8-mio letni chłopak Maksymiljan Sulecki podając ojcu, wybierającemu się na jarmark, rewolwer, postrzelił mimowoli w brzuch matkę swą Annę, raniąc ją ciężko.

ZLIKWIDOWANIE CENTRALI PORNOGRAFJI.

Policja katowicka zlikwidowała biuro wysyłkowe „Literatury światowej" prowadzone przez Leona Machę, zajmujące się kolportażem pornograficznej literatury i fotografji. Z zakwestjonowanej korespondencji wynika, że Macha miał odbiorców we wszystkich krajach Europy, a nawet uskuteczniał wysyłkę do krajów zamorskich. Przedsiębiorstwo Machy było już raz w ubiegłym roku zlikwidowane przez prokuraturę w Królewskiej Hucie, w wyniku czego Macha przeniósł swą działalność do Katowic Tym razem położono jego działalności ostateczny kres.

RADJO

NIEDZIELA, 2 SIERPNIA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Muzyka, 13,10 Kom. meteor. 13,20 Muzyka, 13,40 Feljet. 14 Muzyka, 14,10 „Jeden ze świętych starożytnych Egiptu" — wygł. prof. Roszkowski, 14,20 Muzyka, 14,35 „Poalcy na dalekim Zachodzie" wygł. St. Jaresz, 14,50 Muzyka, 15 Pogad. dla rolników. 15,20 Muzyka, 15,30 Odczyt dla roln., 15,50 Muzyka 16 „Kronika rolnicza", 16,20 Muzyka, 16,40 Dla dzieci, 17,10 Gramof., 17,35 „Z przed stu laty", 17,40 Koncert (Flotow, Tosti, Puccini, Delibes, Berlioz, Lewandowski), 19 Rozmait. Komun. 19,20 Gramof. 19,40 Skrz. poczt. techn., 19,55 Kom. meteor., 20 „Święto narcyzów" wygł. p. Dr. Henzel, 20,15 Muzyka polska lekka z Doliny Szwajcarskiej (Lenhardt, Moniuszko, Henderson, Freire), w przerwie kwadrans liter., 22 Feljet. 22,15 Komun., 22,25 Recital śpiewaczy, 23 Muz. lekka tan.

Katowice (408,7) 11.58 — 23 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,58 — 19.35 p. Kraków, 19.35!!! Trzy wykrzykniki, 19,55 — 23 p. Kraków.

Sztutgard (306.1) 11, 13 15, 14.30, 16, 23 Muzyka.

Rzym (441.2) 13, 17, 21 Muzyka

Wiedeń (516,4) 11,05, 15, 17.50, 19.50, 20,25 Muzyka.

Budapeszt (550,5) 14, 17,40, 20.15, 21 Muzyka.

CZY URZĘDNIKOM PALESTYŃSKIM WOLNO JEST ŻENIĆ SIĘ Z PALESTYNKAMI? „Doar Hajom" ogłasza sensacyjną wiadomość, że senjor urzędników angielskich w Palestynie wydał tajną instrukcję, w której zabrania się urzędnikom angielskim żenić się z kobietami palestyńskiemi. Jak się ŻAT dowiaduje, wiadomość ta nie zgadza się z rzeczywistością. „Doar Hajom", jak się okazuje, został wprowadzony w błąd na skutek rozporządzenia, że kandydaci, którzy pragną wstąpić do policji angielskiej w Palestynie, nie mają prawa ani sprowadzić ze sobą do Palestyny żadnych kobiet, ani ożenić się w Palestynie, gdyż niema dla nich odpowiednich pomieszczeń rządowych.

WŁAMANIE DO SYNAGOGI AMSTERDAMSKIEJ. Niewykryci przestępcy wtargnęli do synagogi amsterdamskiej i zrabowali wiele kosztownych rzeczy. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

RÓŻNE

DO ULOKOWANIA dol 2.000, na I. hipotekę w Krakowie. Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5. 276p

PASY brzuszne przepuklinowe, Suspensoria, opaski higjeniczne wykonuje: Wieczorkowa. Kraków, Salinarna 24. 154g

WYDAJE się smaczne domowe obiady po cenie umiarkowanej: Dietlowska 111, I. piętro drzwi 7 108bp

NAPRAWA dywanów kilimów. „Dywan" Tkalnia Dywanów Kilimów Kraków—Podgórze. ul Kingi 9. Telefon 116-09 120m

HAFTUJĘ monogramy. wyprawy ślubne, kapy, firanki, montuję poduszki: Stockowa, Dietlowska 50, II. piętro. 145g

POSAD POSZUKUJĄ

ZASTĘPCA na Małopolskę, Śląsk i Kraków z działu galanteryjnego. bieliźnianego i modniarskiego obejmie zastępstwo. — Zgłoszenia pod „Dobrze wprowadzony" do Adm. „N. Dziennika". 131x

BONY do dzieci. służące . kucharki poleca: Berta Eisenberg, Pośrednictwo Posad. Katowice — 3-go Maja 11. Telef. 16-65. 1390m

BACZNOŚĆ! Po domowemu zdrowe, smaczne obiady (3 dania zł. 1,20), śniadania 35 gr., kolacje od 60 gr Kraków, Stolarska 13 Restauracja. Specjalne pokoje dla wycieczek 110x

PASY brzuszne flanelowe (ogrzewające, podtrzymujące) wykonuje po 5—6 Zł. Wieczorkowa. Kraków, Salinarna 24. 154g

ZDROJOWISKA

LANCKORONA. Pensjonat „Przedwiośnie". poleca pokoje z balkonami. Ceny umiarkowane 225er

RABKA. Pierwszorzędny pensjonat dla dzieci i młodzieży „Opieka" — przyjmuje na sierpień pod opiekę macierzyńską i lekarską: Hochmann, Willa „Anna", naprzeciw pijalni. 249er

OKAZYJNIE do wynajęcia 2 pokoje słoneczne z kuchnią w Rabce—Słonem, pięknie położone, na miesiąc sierpień za 210 Zł. Wiadomość: Weindling, Kraków, Skałeczna 5. 155g

Obiad z rybą, zupa, gęsina lub kura Zł. 1'40
Kolacja z 2 dań, z mięsem do wyboru „ 1'—
Flaczki z kiszką, kruszka, gulaż „ —'70
Wędliny 30 proc. taniej:
Para serwoladek „ —'20
10 dk. kiełbasy „ —'20
Piwa pół litra 35 gr., ćwierć litra miodu 40 gr.
w Restauracji Kalmana Bluma
Dietlowska 31 270x

LOKALE

MIESZKANIE na III. piętrze nowo wybudowanem przy ul. Gołębiej 2 w Krakowie, składające się z 5 pokoji, kuchni, łazienki i t. d. do wynajęcia od zaraz za czynszem miesięcznym. Wiadomość: „Victoria" Kraków XXII. ul. Kalwaryjska 81. 159g

POSZUKUJĘ lokalu sklepowego. Dam ynagrodzenie i czynsz. „Harfa" Kraków, ul. Mikołajska 4 (podworzec). 266x

POSZUKUJĘ pokoju słonecznego, czystego. na przedmieściu, na I. piętrze, u inteligentnej rodziny dla solidnego pana. Zgłoszenia: Hotel Polera. Kraków, Szpitalna, pokój Nr. 23. 277ch

2 POKOJE i kuchnią z pełnym komfortem na Aleji Krasińskiego 12 do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 150g

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia pod „B." do Adm. „N. Dziennika". 924bp

POSZUKUJE się inteligentnego, solidnego pana jako drugiego do umeblowanego pokoju: ul. Dietlowska 111. I. piętro, — drzwi 7. 108bp

Dwie panny, najchętniej urzędniczki. na mieszkanie z pełnem utrzymaniem przyjmę od zaraz, lub od 15 sierpnia. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 272er

NAUKA I WYCHOWANIE

WAŻNE DLA P. T. RODZICÓW ZAMIEJSCOWYCH. Instytut Wychowawczy G. Spierera w Krakowie ul. Starowiślna 85, przyjmuje na rok szkolny 1931/1932 uczniów w wieku od lat 7 —15 na wychowanie utrzymanie w nowo wybudowanym gmachu. — Wychowankowie Instytutu uczęszczają do szkół państwowych względnie prywatnych. Na żądanie wysyła się prospekty Wpisy odbywają się codziennie od godz. 10—12 przedpołudniem i od 4—6 popołudniu. 268x

Przeklęty, kto nie przeklina wojny!

Literatura wojenna wzbogaciła się ostatnio o dwie książki pisarza francuskiego J.N. Cru, p. t. „Du temoignage" i „Temoins". Cru, wierny tytułowi swoich książek, posługuje się wyłącznie „świadectwami": pamiętnikami, listami i notatkami byłych uczestników wojny światowej, — pisanemi z dnia na dzień, bez żadnych ambicyj literackich, w chwilach śmiertelnej szczerości. Parę takich „świadectw" drukujemy poniżej (za art. Z. St. Klingslanda w „Wiad. Lit." z 2 b. m.).

Red.

„Piechota nie posiada żadnej innej zasługi prócz tej, iż daje się zgnieść przez nieprzyjaciela. — żołnierz ginie bez sławy, bez porywu serca, na dnie jakiegoś lejka ziemnego, zdala od wszelkich świadków „naocznych" Jeżeli nawet idzie do ataku, to jedynie w tym celu, aby wytknąć sobie linię przewagi artyleryjskiej... Pole bitwy podobne jest dziś do każdego innego pola — ziemia, przeorana nieco głębiej niż zazwyczaj; tylko skibom brak równo linijności; dopiero przyglądając się mu z bardzo bliska, zauważyć można obecność trupów. Po dwudziestu miesiącach walk, w których czasie dwadzieścia razy omal nie zginąłem, nie widziałem wojny ani razu w tej postaci, w jakiej ją sobie wyobrażałem. Nie, to nie są wielkie obrazy tragiczne, z rozmachem malowane przez śmierć jaskrawemi barwami; nie, to — drobne sceny bolesne i w jakichś ziemnych zakątkach małe wzniesienia, o których trudno powiedzieć, czy błoto jest ciałem ludzkiem, czy też ciało ludzkie — błotem"... (Raymond Jubert, podporucznik 151-go pułku piechoty, zabity dn. 26 sierpnia 1917 r. po 23 miesiącach pobytu na froncie).

„Śmierć na wojnie — to coś ohydnego. Żołnierz ginie na stercie jakiegoś nawozu, zapada się w ziemię. Ginie jak szczur, którego rozmiażdża uderzenie łopaty. Czy kupa pogiętego żelastwa, zniekształconych i sczerniałych ciał — wynik katastrofy kolejowej — jest piękna? Czy skutki wybuchu gazu ziemnego posiadają jakieś cechy piękna? Czy trup starej kobiety, leżący na pościeli zwalanej krwią, sprawia potężne wrażenie dlatego, że jest rezultatem zbrodni? Wojna jest równie brzydka... Nacóż zamienia się biedny żołnierz — oszalały z trwogi i całą siłą swojej energii, starający się ją opanować, — kiedy nagle rozszarpany zostaje wybuchem pocisku? Na bezkształtną masę ciała, wnętrzności i jakichś strzępów pokrytych krwią... A jeżeli nowi żołnierze mimo wszystko będą zmuszeni — w obronie kraju i honoru — chwycić pewnego dnia za broń to czemuż im kłamać, czemuż olśniewać ich złudą sławy i bohaterstwa? Jeżeli będą wiedzieli, jak dalece wojna jest nikczemna i ohydna, jeżeli będą wiedzieli, że przyniesie im jedynie śmierć lub upadek ducha i jeżeli, nie bacząc na to, zdecydują się pójść walczyć zdecydują się — nie mając już żadnych złudzeń i nadziei — na najgorsze niebezpieczeństwo, to czyż właśnie ofiara będzie mniej wzniosła, mniej chwalebna?... (Max Deauville, lekarz bataljonowy 1-go pułku grenadjerów belgijskich; 19 miesięcy pobytu na froncie)

„Wzgórze leśne d'Aily! — nigdy nie natknąłem się na nic bardziej ponurego! Było już blisko piątej i wieczór zapadał, kiedy — pełzając jeden za drugim na kolanach i ściskając karabin w ręce — poczęliśmy wsuwać się do okopów. Po raz pierwszy zobaczyłem tam trupy wtłoczone w ściany ziemne. Sterczały jakieś gnijące palce w pośpiechu zalane smołą; owłosiona skóra, już pokryta warstwą obrzydliwego mchu; a zwłaszcza nogi, w zabłoconych butach, zwalane gipsem, poskręcane! I ten straszliwy smród, od którego bledliśmy wszyscy. Hańba temu, kto nie wierzy! Korzenie sosen porąbano siekierami; skały runęły pod uderzeniami kilofów: nie śmiano ćwiartować trupów. Zalegały nam drogę, kiedy pełzaliśmy na kolanach po kamieniach. I posuwaliśmy się, przeklinając je. Nasze rynsztunki zaczepiały się o ich nogi. A ci, którzy dotykali się rękami najgorszych miejsc, nie śmieli nic mówić i tylko wycierali pośpiesznie ręce w piasek okopów. Hańba temu, kto nie wierzy! I tak skuleni, czekaliśmy przeszło dwie godziny bez jednego słowa. Rozdawano nam wódkę. Odtrąciłem ją ze wstrętem. Czy jest coś ohydniejszego, niż ten napój skazańców? Widziałem, zamknąwszy oczy, wielką gąbkę, nabrzmiałą octem... Przeklęty niechaj będzie ten, kto nie przeklina wojny! Amen"... (Paul Cazin, sierżant 29-go pułku piechoty; 5 miesięcy pobytu na froncie. Cazin jest najznakomitszym dziś tłumaczem literatury polskiej na język francuski)

„O jedenastej, w chwili ataku, znajduję się na posterunku opatrunkowym; po kilku minutach rozpoczyna się ponura defilada rannych, trwająca bez przerwy aż do drugiej w nocy. Jakżeż może jęczeć jeszcze ten mały żołnierzyk którego cała czaszka rozorana jest kulą? Jakiś Senegalczyk ma twarz zupełnie potrzaskaną; krwawy krater z którego wydobywają się niezrozumiałe dźwięki obryzgujące nas wszystkich krwią Jego towarzysz nie ma wcale twarzy poczynając od nosa; ta straszliwa maska drga i krwawi; oczy wyrażają nieopisany ból; a nadomiar wszystkiego brakuje mu jednej nogi i trzech palców u ręki!... Jeden przygląda się ze stoickim spokojem swojemu rozszarpanemu brzuchowi; pod koszulą — bezkształtna, lepka, płynna, żywa i ciepła kupa wnętrzności... Pochylamy się nad temi wszystkiemi okropnościami, starając się choć trochę ulżyć cierpieniom. Wiatr napędza brudny piasek, który przenika do otwartych ran. Chciałbym, żeby żaden ślad tych godzin krwi nie pozostał w moim mózgu. Wobec tylu i takich okropności umysł traci równowagę, i mało kto jest w stanie zachować bezpośrednią i faktyczną świadomość rzeczywistości... Nad ranem, rękami zwalanemi nadmanganianem potasu i lepiącemi się od krwi jem pół puszki konserw mięsnych, suche ciastka, pomarańcze i piję wino. Zbyt wielki nawał rannych — nie sposób przerwać pracy. Niema nic straszliwszego od wojny"... (Joheph Vassal, naczelny lekarz 6-go pułku piechoty kolonjalnej; 11 miesięcy pobytu na froncie).

„Biedni jesteście, wy ludzie skonsternowani, którzy powtarzacie: „W dwudziestym wieku! o mój Boże! czyż jest możliwe patrzeć na takie rzeczy!" Oto, proszę pani, istotny powód, dla którego pani musi patrzeć na to wszystko: wieczne niedocenianie, zabobonne niedocenianie prawdy o wojnie. Ba, gdyby zamiast przemawiać językiem fanfar i sławy, mówiono wszędzie językiem łez i krwi. Wojna! ale wy wszyscy opiewaliście ją, uwielbiali, napełniała ona was dumą, upajaliście się nią instynktownie. Skądże więc dziś te skargi, skąd ta hipokryzja lamentów i jeremjad? Wojna! sława, dawna, odwieczna sława zmartwychwstała dziś. Ma ją pani teraz! — I my — też. Niestety"... (Jean Bernier, kapral, później podporucznik 117-go pułku piechoty; 14 miesięcy pobytu na froncie).

Cazin mówi: „Przeklęty niechaj będzie ten, kto nie przeklina wojny!"

—oSo—

„Zagadnienia seksualne a wojna"

Wyjątek z pracy Augusta Forela

„Wzrost prostytucji, przestępstw seksualnych, chorób wenerycznych oraz rozstrój więzi małżeńskich, dały się już odczuć przed wybuchem wojny światowej. W czasie wojny, na tyłach, w domu pozostają gorsze jakościowo i fizycznie jednostki; na placu boju pada więcej odważnych, uczciwych i sumiennych, tchórze zaś i egoiści ratują swe życie w rozmaity sposób. Selekcja więc odbywa się tu i tam w sensie pogorszenia rasy ludzkiej.

Alkoholizm, użycie nikotyny, narkotyków, rozpusta rosną również w czasie wojny w tempie zastraszającem. Wypadki zdrady małżeńskiej stają się coraz częstsze, małżeństwo jako instytucja społeczna zostaje podcrwane. Najgorszy wróg ludzkości — syfilis — zbiera liczne ofiary, szerzy się i przenosi coraz dalej, a opanowanie tej zarazy wymaga wielkich wysiłków, ofiar materjalnych i dużo czasu.

Upadek etyki seksualnej zaznacza się silnie podczas wojny. Wzrost prostytucji w okolicach objętych działaniami wojennemi jest zjawiskiem normalnem. Zwłaszcza na wschodnich terenach wojennych, w Grecji, w Salonikach rozpusta i przestępstwa seksualne szerzyły się ponad zwykłą miarę. Skutki dają się odczuwać bezpośrednio dzisiaj jeszcze, kilkanaście lat po wojnie, w postaci olbrzymiej ilości chorych, degeneratów, których leczenie i wykonywanie opieki społecznej nad nimi powiększa znacznie ciężar świadczeń społecznych, obecność zaś ich i życie seksualne jest ciągłą groźbą szerzenia zarazy w każdem społeczeństwie."

Międzynarodowe muzeum antywojenne w Genewie

Międzynarodowa Organizacja Inwalidzka (CIAMAC), skupiająca w sobie organizacje inwalidów woj. 11-tu państw (w tej liczbie i Polski) przystępuje do zorganizowania w Genewie Międzynarodowego Muzeum Antywojennego. Ma to być właściwie muzeum okropności wojny; zawierać będzie wszechstronne materjały, ilustrujące grozę ostatniej wojny, bezmiar bólu i nieszczęść jakie ona sprowadziła, niszczycielskie działanie gazów trujących — iperytu i fosgenu, zdjęcia najbardziej okaleczałych ofiar wojny itd. itd.

Projekt urządzenia tego muzeum omawiany będzie na tegorocznym zjeździe C. I. A. M. A C'u w Pradze czeskiej w dniach od 30 lipca do 3 sierpnia, przy udziale delegacji polskich inwalidów.

—oSo—

Ulgowy abonament Nowego Dziennika

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie d. 30 września br. ulgowy letni abonament udzielając

50% z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji zł. 3.30 plus koszta przesyłki zł. 1'—, razem zł. 4'30 miesięcznie.

Najznakomitszy poszukiwacz przygód

Finch Hatlon, o którego tragicznym zgonie donosiły dzienniki angielskie, był jednym z najslawniejszych na obu półkulach poszukiwaczem przygód.

Syn bogatych rodziców odbywał studja w tym samym co książę Walji uniwersytecie, gdzie zawarł serdeczną z nim przyjaźń. Szlachcic z urodzenia, gentleman i sportowiec w każdym calu, odznaczał się niezwykłą elegancją. Czy to po upadku z konia, czy też przy nakładaniu opony u swego samochodu, zachowanie jego było pełne dystynkcji.

Po skończonych studjach udał się w podróż po świecie. Przebywał niezmierzone perje i dżungle, bądź to samochodem, bądź też konno, a gdy teren nie nadawał się do jazdy, wędrował przez gąszcze i wertepy pieszo. Nie gardził również i samolotem, a będąc też i znakomitym pilotem, zabierając ze sobą tylko służącego, przelatywał przez niedostępne bagna i góry, gnany pragnieniem poznawania coraz to nowych krain.

Najbardziej pociągała go tajemnicza Afryka środkowa, gdzie nieraz narażany bywał na wielkie niebezpieczeństwa, z których stale wychodził zwycięzko, dzięki swej szalonej odwadze, przytomności umysłu i zimnej krwi. Nie będąc samochwalcem, rzadko kiedy opowiadał o swych przygodach i jedynie dzięki niedyskrecji naocznych świadków jego wyczynów, część ich dostała się do wiadomości publicznej.

Pewnego razu zamierzył on sfotografować wygrzewającego się na słońcu, nad brzegiem rzeki, krokodyla. A był to olbrzymi okaz. Płaz leżał nieruchomo, jakby pogrążony w głębokim śnie. Kiedy Hatlon zbliżył się doń na kilka kroków, krokodyl błyskawicznym ruchem skoczył ku niemu. Lecz czy to ruch był źle obliczony, czy też napastowany zdążył instynktownie rzucić się w tył, gdyż potwór chwycił go tylko za kraj ubrania i wraz ze swą ofiarą zanurzył się w nurtach rzeki.

Stojący na brzegu towarzysze odrętwieli z przerażenia.

Finch Hatlon, czując grozę położenia, szybkim jak myśl uderzeniem palcami wyciągniętej ręki w ślepia potwora, zmusił go do wypuszczenia swej zdobyczy, z czego korzystając, przytomny młodzieniec wyskoczył zdrów i cały na brzeg.

Innym razem, podczas przeprawy przez rzekę, jego kryty samochód natrafił na głębię i poszedł na dno. Reszta myśliwych podążających za nim, nie widząc go przez kilka minut wypływającego na powierzchnię, straciła już wszelką nadzieję na uratowanie go. W... ten. zakotłowała się woda, a z niej wynurzył się Hatlon, któremu pomimo bystrego prądu rzeki udało się, choć z wielkim wysiłkiem, otworzyć drzwiczki samochodu i wydostać się na powierzchnię.

Odwaga, wesołe usposobienie i świetna znajomość tajemnic egzotycznych krajów, zyskała mu nietylko szczerą przyjaźń księcia Walji, którego był stałym towarzyszem w ekspedycjach myśliwskich po czarnym lądzie, ale i sympatję mieszkańców Wielkiej Brytanji zamiłowanych — jak wiadomo — we wszystkich sportach.

To też gdy rozeszła się wieść, iż znaleziono pomiędzy Monbassa a Mairobi szczątki samolotu i ciała dwu lotników, w których rozpoznano Fincha Hatlona i jego służącego, cała Anglja głęboko odczuła śmierć swego niezrównanego poszukiwacza przygód, który obok księcia Walji, był najpopularniejszą osobistością zjednoczonego królestwa.

KRONIKA

Wschód słońca	Sierpień	Zachód słońca
3 m. 58	2 Niedziela 19 Ab 5691	19 m. 29

Przed Pierwszym Krajowym Meetingiem Lotniczym w Krakowie

Tegoroczny III lot Południowo- Zachodniej Polski, jaki odbędzie się w dniach 15 do 18 bm na trasie: Kraków— Mielec— Częstochowa— Katowice — Nowy Targ — Kraków, organizowany przez Aeroklub Akademicki w Krakowie zapowiada się okazale, gdyż równocześnie obradować będzie w Krakowie pod przewodnictwem Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej I. Krajowy meeting lotniczy przy udziale wszystkich Klubów lotniczych z Polski, na program którego obrano tematy: 1) rozwój lotnictwa sportowego w Polsce, jego potrzeby, 2) turystyka powietrzna w Polsce. 3) Metody propagandy lotnictwa turystycznego w Polsce. Połączenie meetingu lotniczego z rajdem lotniczym na terenie Południowo Zachodniej Polski, obejmującego świeżo otwarte lotniska turystyczne jest bardzo dobrze pomyślaną imprezą lotniczą. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje A. A. K. w Krakowie, Rynek Gł. 6 w I. terminie do dnia 5-go bm udział 25 zł., w II-gim terminie do dnia 10 bm. udział 50 zł., na Meeting lotniczy do dnia 10 bm. Pierwsze posiedzenie Komitetu organizacyjnego zawodów i meetingu odbędzie się we wtorek dnia 4 bm o godzinie 8 wieczór w lokalu Klubu, Rynek Gł. 6.

Pod adresem policji

Od pewnego czasu zaprowadziła prasa 10-groszowa uliczny kolportaż gazet. Byłoby to w porządku, gdyby sprzedaż ta nie rozpoczynała się zaraz po godz. **6-tej rano**, kiedyto przeważna część mieszkańców miasta, zwłaszcza dzieci, pogrążona jest jeszcze we śnie. Wykrzykiwanie o tak wczesnej porze po ulicach wyrywa ludzi ze snu i powoduje liczne nieprzyjemności. Policja powinna stanowczo zakazać głośnego wykrzykiwania po ulicach conajmniej przed godz. 8-mą rano.

—o§o—

— **ECHA DNIA „PIERWSZEGO SIERPNIA“ W KRAKOWIE.** W związku z przygotowaniami do proklamowanego przez komunistów dnia demonstracji „Przeciw Wojnie“ przytrzymały organa policji i odstawiy do dyspozycji sędziego śledczego szereg osób w wieku 17—20 lat. m. in: Kiwę Salzmana, Izaka Gotleiba. Mojżesza Liebgolda, Leę i Polę Wolfgang, Jakóba Wolfa Linhardta, Izaka Cukiermana, Marcelego Masznika. Abrahama Goldsteina, Samuela Spluwacza, Josela Dawidowicza. Przytrzymani stoją pod zarzutem kolportażu ulotek komunistycznych. Jeśli chodzi o przebieg dnia na terenie województwa krakowskiego, to poza przytrzymaniem kilkunastu chłopców w Oświęcimiu, Białej i Tarnowie za rozrzucanie ulotek, panował wszędzie spokój.

— **STATYSTYKA CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE.** W ciągu ubiegłego tygodnia zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie 7 wypadkó szkarlatyny, 6 tyfusu brzusznego, po 3 dyfterii i ospy, po 1 odry i kokluszu.

— **MAGAZYN SKRADZIONYCH ROWERÓW.** W mieszkaniu Marjana Pawlika przy ul. Ciemnej 6, znaleziono sześć rowerów różnych typów i większa ilość różnych części rowerowych pochodzących z kradzieży. Pawlika przytrzymano i odstawiono do więzień sądowych pod zarzutem paserstwa.

— **WYJĘLI SZYBĘ Z OKNA.** Z mieszkania Teodor Zajdzikowskiego, przy ul. Filareckiej 17, w czasie nieobecności tegoż, wyjęto zybę z okna i skradziono biżuterje wartości 1,000 zł.

— **MIŁE POŚREDNICTWO.** Służącej Ludwice Jach poszukującej posady w Krakowie zaofiarowała pośrednictwo nieznana kobieta. Podczas oprowadzania po różnych domach skradła jej pakunek z garderobą i ulotniła się w nieznanym kierunku.

— **JESZCZE JEDEN ZOSTAWIŁ OKNO OTWARTE.** Nie pomogły liczne przestrogi Wojciechowi Konlorowi, zamieszkałemu w Rakowicach, gdyż zostawiał dalej okno na noc otwarte. Skorzystali z tego nieznani sprawcy i zabrali mu dwa ubrania, jak również dwa ubrania, zarzutkę i buty, mieszkającego u niego sublokatora Stefana Rokity.

— **ZACHCIAŁO SIĘ IM MELONÓW.** Za kradzież melonów na szkodę Szymona Postkiwstowskiego z Miechowa, aresztowano Józefa Woźniaka zam. Wąska 3 i Józefa Weissa zam. Szarska 2.

—o§o—

„EGA“ Najlepsza bielizna

—o§o—

Z TEATRU I ESTRADY

— **„AIDA“ O GODZ. 3 POPOŁUDNIU,** zostanie dziś odegraną, w całym przepychu nowej inscenizacji Ułuchanowa i w koncertowej obsadzie. Wieczorem w niedzielę o godz. 8 najnowsza operetka Kalmana „Fiołek z Montmartre“ z p. Fontanówną w roli tytułowej. Liczny udział baletu przyczynia się w znacznym stopniu do powodzenia tej wesołej i melodyjnej operetki W poniedziałek dn. 3 bm. daną będzie operetka „Wiktorja i jej huzar“.

We wtorek „Carmen“ Bizeta w zupełnie nowem ujęciu.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU STANISŁAWY WYSOCKIEJ I IRENY SOLSKIEJ W „BAGATELI“.** Dziś w niedzielę druga premjera teatru St. Wysockiej i I. Solskiej, która wczoraj tak ciepło została przyjetą przez naszą publiczność. Graną będzie nowa komedja polska Wł. Jastrzębiec- Zalewskiego pt. „Burza w szklance wody“ przyjęta z entuzjazmem przez prasę całej Polski. W poniedziałek dnia 3 bm. powtórzenie komedji Wł. Jastrzębiec- Zalewskiego pt. „Burza w szklance wody“.

— **KAZIMIERZ KRUKOWSKI,** filar teatrów „Qui pro quo“ i „Morskie Oko“ w Warszawie, bezkonkurencyjny piosenkarz i humorysta, wystąpi ze swym zespołem **dziś w niedzielę w Starym Teatrze.** Znakomici artyści wykonają bogaty program, złożony z najnowszych przebojów Świetni artyści wystąpią również w teatrze w Krynicy w poniedziałek 3 i we wtorek 4 bm, następnie w Zakopanem we środę 5 i we czwartek 6 sierpnia w sali Morskie Oko.

— **EMIL ZEGADŁOWICZ KANDYDATEM NA DYREKTORA TEATRÓW WILEŃSKICH.** Do magistratu wileńskiego zgłosił kandydaturę na stanowisko dyrektora teatrów wileńskich znany i ceniony literat, p. Emil Zegadłowicz. Pertraktacje w sprawie zarządu teatrami wileńskiemi na sezon nadchodzacy nie sa jeszcze zakończone.

— **„ROXY W POZNANIU I BYDGOSZCZY.** Urocza komedja amerykańska „Roxy“, którą, jak tyle ciekawych sztuk, wprowadził na repertuar scen polskich dyr. Trzciński, graną będzie w najbliższym czasie w Poznaniu i Bydgoszczy. Do wykonania roli Roxy pozyskali dyrektorowie Szczurkiewicz i Stoma nieporównaną jej odtwórczynię na scenie teatru m. im. J. Słowackiego i ulubienicę Krakowa, panią Jadwigę Zaklicką. Premjera w Poznaniu z udziałem p. Zaklickiej odbędzie się 6-go bm.

Z GIEŁDY

GIEŁDA POZNAŃSKA

Giełda zbożowa poznańska zupełnie bez zmiany, tendencja spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. PAT. 1. VIII. Waluty: Dolar 9,01 i pół — 9,03 i pół — 8,99 i pół.

Dewizy: Belgja 124,66 — 124,97 — 124,35, Gdańsk 171,98 — 172,41 — 171,55, Holandja 359,85 — 360,75 — 358,95, Londyn 43,36 — 43,47 — 43,25, N. Jork 8,923 — 8,933 — 8,903, telegr. 8,927 — 8,947 — 8,907, Oslo 238,75 — 239,35 — 238,15, Paryż 35,00 — 35,09 — 34,91, Praga 26,45 — 26,51 — 26,39, Sztokholm 238,90 — 239,50 — 238,30, Szwajcarja 174,13 — 174,56 — 173,70, Wiedeń 125,47 — 125,78 — 125,16, Włochy 46,75 — 46,87 — 46,63.

Akcje: Bank Polski 115, Sole Potasowe 90

Pożyczki: 7 proc. stabilizacyjna 72,25, Listy zast. B. G. K. 7 proc. 83,25, 8 proc. 94.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń. PAT. 1. VIII. Waluty i dewizy: Amsterdam 286,55 — 287,55, Londyn 34,52 jedna ósma — 34,62 jedna ósma, N. Jork 709,95 — 712,45, Paryż 27,90 — 28, Praga 21,03 — 21,11, Sztokholm 190.15 — 190,75, Warszawa 79,45 — 79,73, Zurych 138,50 — 139, Ateny 9,18 i pół — 9,24 i pół. Amerykańskie 712 — 716, Niemieckie 168.10 — 168,70, Szwajcarskie 138,55 — 139,35, Czeskie 21,01 i pół — 21,13 i pół.

Papiery wartościowe: Renta Lutowa 0,43, Losy Tureckie 10, Zieleniewski 9, Austr. poż zw. 89,65.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. PAT 1. VIII. Paryż 20,12, Londyn 24,91, N. Jork 512,87, Belgja 71,57 i pół, Włochy 26.83, Hiszpanja 46,20, Holandja 206,70, Wiedeń 72,07 i pół,

Sztokholm 137,25, Oslo 13,15, Kopenhaga 137,15, Sofja 3,72, Praga 16,19, Warszawa 57,45, Budapeszt 90,02 i pół, Białogród 9,08 trzy czwarte, Ateny 6,65, Konstantynopol 2,43, Bukareszt 3,04 trzy czwarte, Helsingfors 12,90.

TELEGRAMY

Hugenberg u Hindenburga

Berlin. 1. 8. PAT. „Boersen-Zeitung" donosi, że dziś przedpołudniem przewodniczący frakcji niemiecko-narodowej Hugenberg, przyjęty został na dłuższej audjencji przez prezydenta Hindenburga.

Amtorg sowiecki aresztowany w Buenos Aires

Buenos Aires 1. 8. PAT. Policja dokonała rewizji w biurach Amtorgu, siedzibie centralnej organizacji sowieckiej, aresztując cały personel w liczbie 150 osób, wśród których znajduje się 15 kobiet.

Strzelanina w Barcelonie

Barcelona 1. 8. PAT. Robotnicy, strajkujący w fabryce jedwabiu wzywali do przyłączenia się do strajku innych robotników, spieszących do pracy. Przy tej sposobności doszło do starcia z gwardją, którą manifestanci obrzucili kamieniami, poczem nastąpiła wymiana strzałów, w wyniku której 5-ciu robotników odniosło rany, wśród nich 2 ciężkie.

—o§o—

Oszczędności budżetowe w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 1. 8. (L) Sprawozdanie stowarzyszenia przemysłowców angielskich za bieżący kwartał stwierdza, że konferencja londyńska siedmiu państw nie powzięła zadowalających postanowień, zdolnych do złagodzenia kryzysu gospodarczego, w następstwie czego zaistniało wielkie niebezpieczeństwo dla stabilizacji europejskiej. Jedyna, mała zresztą pociecha dla przemysłu brytyjskiego może być ta okoliczność, że na pewien czas zmniejszy się nacisk konkurencji niemieckiej na rynkach eksportowych.

—o§o—

Konferencja londyńska nie poprawiła sytuacji przemysłu angielskiego

Londyn. 1. 8. PAT. Ogłoszone dzisiaj sprawozdanie mianowanego przez rząd w dniu 11 lutego komitetu gospodarczego zaleca szereg oszczędności na ogólną sumę 96.5 miljonów f. szt. Komitet zaleca m. in. zredukowanie o 20 proc. wydatków na odszkodowania dla bezrobotnych, co da ogólną oszczędność, wynoszącą 66 i pół miljonów f. szt. Pozatem sprawozdanie rozważa zagadnienie rozłożenia ciężarów na obronę Imperjum, jak również problemat, czy możliwe jest wprowadzenie zmian w celu zmniejszenia wydatków na obronę morską bez narażania na szwank bezpieczeństwa narodowego.

Aresztowanie emis'ar'uszki bolszew'ck'ej w Paryżu

Paryż. 1. 8. PAT. W Lasku Bulońskim aresztowano młodą Niemkę, Emmę Krüger, która przybyła z Moskwy, aby udzielić instrukcyj bojówkom komunistycznym z okazji manifestacyj pierwszosierpniowych. Aresztowano również Rossignola, sekretarza porozumienia młodzieży komunistycznej, z którym Krüger porozumiewała się.

Tragiczna śmierć dz'ewczynki pod kołami samochodu

Biała. 1. 8. PAT. W Komorowicach, pow. bialski dostała się pod koła przejeżdżającego samochodu ciężarowego firmy Standard Oil Comp. z Sosnowca 9-letnia Stefania Warzecha i poniosła śmierć na miejscu. Szofer został aresztowany i odstawiony do sądu w Białej

Książęca para po ślubie



Na zdjęciu widzimy księżniczkę rumuńską Ileanę z księciem Antonim Habsburgiem po ceremonji zaślubin.

Uroczyste otwarcie XXIII Kongresu Esperantystów

Kraków, 2 sierpnia

Wczoraj, o godz. 7 wieczorem nastąpiło w pięknie udekorowanej dużej sali Domu Katolickiego, przy ul. Straszewskiego, uroczyste otwarcie XXIII. Kongresu Esperantystów, w obecności około tysiąca delegatów z całego świata i licznych gości. Otwarcia zjazdu dokonał przewodniczący poprzedniego Kongresu Esperantystów w Oxfordzie, poczem przemówił owacyjnie witany **prof. Odo Bujwid**, który też został wybrany w skład prezydium.

Imieniem Rządu Rzplitej powitał zjazd reprezentant Województwa Krakowskiego, imieniem Uniwersytetu **rektor prof. Załęski**, w imieniu m. Krakowa wiceprezydent **Dr. Klimecki**, poczem przemawiali witając kongres i życząc mu owocnych obrad, reprezentanci wszystkich krajów europejskich, Japonii itd. Imieniem Światowej Organizacji Sjonistyczne, wygłosił serdeczne przemówienie **Dr. Dreher**, w imieniu org. skautowej „Haszomer Hacair" powitał kongres członek Szomru **Radzyński** z Warszawy.

Po otwarciu zjazdu zebrali się delegaci kongresu na raucie zapoznawczym, urządzonym w Starym Teatrze przez Prezydjum m. Krakowa Raut przeciągnął się wśród serdecznego nastroju do północy.

Straszna katastrofa samochodowa w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Augsburg. 1. 8. (R) Na szosie wiodącej do Dillingen podczas mijania drugiego auta wpadł samochód ciężarowy do rowu i uległ zniszczeniu. Jadąca autem dziewczynka 9-letnia poniosła śmierć, inna 5-letnia dziewczynka i 20-letni rzemieślnik odnieśli rany śmiertelne. Trzy dalsze osoby zostały lżej ranne.

—o§o—

Złodziej wynalazcą środka zabezpieczającego przed kradzieżą

Nowy Jork PAT. Odsiadujący karę 10-letniego więzienia w Sing-Sing niejaki Jack Stengler, skazany za kilkakrotne kradzieże samochodów, pracując w warsztatach więziennych dokonał oryginalnego wynalazku, który już został opatentowany. Wynalazek ten polega na zastosowaniu przyrządu alarmującego, — który uniemożliwia kradzież samochodu. Dzwonek alarmowy odzywa się, gdy ktoś nieznający sekretu chce puścić w ruch samochód.

Adwokat pomysłowego złodzieja-wynalazcy stara się o ułaskawienie go.

Na międzynarodowej wystawie wynalazków patentowych, która rozpocznie się w Chicago dnia 14 września, wystawiony będzie między innymi periskop, — który daje się przytwierdzić do kapelusza i pozwala niosącemu go widzieć, kto za nim idzie. Wynalazek ten znajdzie zapewne wielki zbyt w Chicago, gdyż chronić będzie przechodniów na ulicach miasta od napaści tamtejszych bandytów.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Biała. 31. 7. PAT. Magistrat m. Białej przystępuje do wielkich robót inwestycyjnych kosztem około 400.000 zł. Przy robotach tych zatrudnionych zostanie 500 bezrobotnych.

* * *

Medjolan. 31. 7. PAT. W San Pietro el Sarao znaleziono bombę na oknie koszar milicji faszystowskiej.

* * *

Berlin 1. 8. PAT. Jak donoszą z Nowego Jorku, stan zdrowia słynnego wynalazcy Tomasza Edisona jest krytyczny.

* * *

Londyn 1. 8. (L) Premjer angielski MacDonald wyjechał dziś na urlop do Lossiemouth w Szkocji gdzie zabawi prawdopodobnie aż do zwołania konferencji „okrągłego stołu".

* * *

Biała 1. 8. PAT. W Łodygowicach wpadł motocykl, na którym jechali Józef Kaczmarczyk i Józef Paluch obaj z Wilkowic, na przejeżdżającą furę chłopską. Zderzenie było tak nieszczęśliwe, że obaj jadący odnieśli [illegible] kontuzje na całem ciele. Ofiary przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Białej.

* * *

Paryż 1. 8. PAT. Pomimo zapowiedzianych na dzień dzisiejszy wystąpień komunistycznych, życie nie uległo żadnej zmianie; wszystkie fabryki pracują normalnie. Nie było żadnych manifestacyj ani wieców.

ZA BEZCEN wysprzedajemy JEDWABIE i WEŁNY towary letnie DESENIOWE i gładkie TÜRKEL FLORJAŃSKA 22

Z MODY.

Modele dla małych pań



Często przysłuchujemy się u krawczyń skargom: jestem za gruba, za szczupła, za mała, za wysoka — żadna z pań nie jest z siebie zadowolona. Czasem wybierają modele, które im się w żurnalach bardzo podobały, a później na ich figurach zupełnie inaczej wyglądają. Oczywiście modele te projektowane są na figury idealne i trzeba dopiero przystosować zapomocą środków, wywołujących złudzenia optyczne, do odpowiednich postaci. Tych magicznych środków maskowania tuszy, używa prawdziwie dobra krawcowa, by wykazać swój kunszt. Większość modeli dąży do podniesienia proporcjonalnej smukłej sylwetki. Pomocne są w tem suknie dłuższe, fałdy dobrze wyglądają, szczególnie nisko zastębnowane, jednakowoż trzeba unikać baskin i skośnych linij, które skracają postać. Halbany, jeśli dobrze rozplanowane, raczej wysmuklają n. p. grupować je po bokach, zostawiając przód i tył niemal gładki. Moda żakiecików i boler z taką obawą przez panie o małym wzroście przyjęta, nie jest jednak groźna, jeśli odpowiednio przystosowana — szczupła, drobna osóbka może z całym spokojem włożyć żakiecik troche wcięty, natomiast dla tęższych pań, żakiecik musi być wolny, by raczej zacierał i nie uwypuklał nadmiernej tuszy. Natomiast żakiet trzyćwierciowy, nie jest w żadnym wypadku do polecenia osobie niskiego wzrostu, jak również unikać należy pelerynek przy sukniach i szerokich, na ramiona opadających kołnierzy — następnie rękaw powinien być możliwie skromny. Polecenia godne są rewersy, kołnierze szalowe, „fichu", które wydłużają. Zbyt wysokie kołnierze futrzane przy płaszczach mogą być zdradliwe. Wogóle trzeba unikać przesady, np. przy kapeluszach, osoba niskiego wzrostu nie może sobie pozwolić na bardzo szeroki kapelusz, a jeszcze mniej na całkiem obcisły, natomiast w kapeluszu o niewielkiem rondzie podniesionym, czy opuszczonym dobrze wygląda.

Podajemy kilka projektów:

1) Suknia jedwabna wieczorowa z małem bolerkiem koronkowem.

2) Deseniową suknię wieczorową, o krótkim rękawku zdobi kołnierz fichu z georgette z przodu na kokardkę związany, wykończony plisowaną ryżką przy rękawach.

3) Bardzo ładna suknia z marocain w drobny wzór, z rewersami szerokiemi, luźno opadającemi.

4) Z deseniowej wełny suknia z otwartem bolerkiem i biała bluzka na spódniczce z boku wolant.

5) Szykowny wełniany kostjum bez kołnierza z małemi rewersami. Do tego bluzka do prania.

6) Suknia popoł. z ciemno zielonej wełny. Stanik ozdobiony zakładeczkami jasny kołnierz, zakończony kokardką. Na spodnicy z przodu grupa fałd.

ROZMAITOŚCI

KS. LIECHTENSTEIN WEŹMIE 50.000 DOLARÓW POSAGU

Z Londynu piszą: Zamierzone małżeństwo księcia Jana Liechtenstein z panną Alleene MacFarland z Nowego Jorku wzbudza w sferach towarzystwa angielskiego wielką sensację. Książę Jan Liechtenstein jest bratankiem rządzącego w księstwie Liechtenstein, Franciszka I, a zarazem jego następcą tronu. Obecnie liczy lat 31; ostatnio żył w Paryżu. Narzeczoną swoją poznał w czasie podróży po Stanach Zjednoczonych. Jest to córka miljonera, jednego z największych bankierów w Ameryce, przyjaciela generała Dawesa. Mówią, że posag panny Alleene MacFarland wynosi 50 miljonów dolarów. Cóż więc dziwnego, że książę Liechtenstein nie wzdraga się przed takiem „mieszczańskiem" małżeństwem. Panujący zresztą książę Liechtenstein też nie zwracał zbytniej uwagi przy wyborze małżonki, skoro ożenił się z wdową-baronową Erös, siostrą kupca węglowego Gutmanna.

BURMISTRZ N. JORKU W KARLSBADZIE

Burmistrz Nowego Jorku, Walker przybył w towarzystwie nowojorskiego lekarza miejskiego, dra Williama Schrödera do Europy. Burmistrz Nowego Jorku zabawi jakiś czas na kuracji w Karlsbadzie, poczem pojedzie do zdrojowiska niemieckiego Nauheim. Dr. Schröder wygłosi w Berlinie szereg wykładów o sanitarnych i higjenicznych urządzeniach największego w świecie miasta.

SENAT STANÓW ZJEDNOCZONYCH A RADJO.

Członkowie senatu Stanów Zjednoczonych uchwalili jednogłośnie, iż wszystkie posiedzenia senatu i parlamentu nadawane będą przez radjo. W ten sposób pragną sfery polityczne w Ameryce wzbudzić w szerokich masach ludności zainteresowanie dla spraw polityki

Najnowszy paradoks G. B. Shawa

(Dokończenie ze str. 2-giej)

Żydami, jednak Żydzi nie chcą pogodzić się ze światem"... To już nie paradoks — to jest (wybacz, wielki G. B. S.!), mówiąc oględnie: **absurd!** Nas oskarżają o przesadną ideologię pokoju (odziedziczoną po naszych prorokach), o skrajny pacyfizm, a Ty co? — odwracasz prawdę naopak. O, myśmy się już ze światem pogodzili, choćby wtedy, kiedy na polach bitwy nad Marną, Wisłą i Piavą, czy pod Dardanelami, **krwawiliśmy obficie za wasze sprawy!!** A pozatem: my pragniemy pokoju ze światem **w naszym własnym interesie. (My, zwyczajnie ofiary).** Lecz jak dotąd, z małym skutkiem szukamy pokoju i zgody. Niestety, ku **naszemu nieszczęściu**, rzadko się nam to udaje...

7. SŁUCHAJ IRLANDCZYKU!

Strofujesz nas, jako że w epoce demokracji, myśmy bardziej aroganccy od was Irlandczyków i od wszystkich... ...A może **Stalin**, u którego w tej chwili spożywasz sute śniadanie (wegetarjańskie), powie ci coś o tem, jakto on sam „demokrata" aryjczyk i Twój przyjaciel, pokonał aroganta, Leiba Trockiego i jak mu się odpłacił... Lecz Trocki, to sprawa nie nasza. Ale może Twój gruziński gospodarz opowie Ci, jak to on w „demokratyczny" sposób prześladuje naszych braci, domagających się odrodzenia narodowego i demokratycznego na żydowskiej ziemi, Erec Izrael? On, Twój gospodarz — jak wiesz zapewne — karze ich Sybirem i katorgą **za taką... arogancję!** Jeśli zaś nie wiesz, zapytaj Stalina. On jest tak mało arogancki, iż się do tego przyzna... — Z Twoim osobistym „demokratyzmem", (czy fabianizmem), o wielki G. B. Sie, walczyć nie potrafię: na mistycznych fikcjach i sektach się nie wyznaję... A żyjemy wszak w czasach **żywej** demokracji.

8. PEREAT PARADOXUS, FIAT VERITAS.

Nie wiem, czy z walki chłystka Don Kiszota z Olbrzymem-Paradoksem ktoś wyjść może zwycięsko. Lecz wiem, że jest rzecz, która wiecznie i wszędzie zwycięską być musi. A tej na imię: **Odwieczna prawda.** Paradoks sam siebie zdusi i zginie a Prawda dotrzyma pola i — zwycięży.

Znane: **Veritas vincit!**

MEIR KORZENNIK

Londyn 1. 8. (L) Dzienniki londyńskie podają, że w ciągu ostatnich 20 miesięcy dokonano w Indjach 37 zamachów politycznych, których ofiarą padło 14 wyższych urzędników angielskich.

Od 5 do 15 września 1931

XI. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

Doroczny zjazd kupiectwa z całego kraju. Orjentacyjna rewja cen. W dobie stagnacji zbiorowa propaganda spożycia dla wszystkich branż i artykułów.

Centralny rynek eksportu i zbytu dla ziem południowo - wschodnich i krajów ościennych. — Punkt zborny dla handlu lewantyńskiego.

Zgłoszenia wystawców najpóźniej **do 20 sierpnia** przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela: **BIURO TARGÓW WSCHODNICH** we Lwowie, pl. Wystawowy. **Tel. 5-37, 9-64.** 252a

Sprawy związane z podróżą do Lwowa, załatwiają wszystkie oddz. Polsk. Biura Podróży „Orbis"

WOLNE POSADY

BIUROWA tylko pierwszorzędną, rutynowaną siłę przyjmie od zaraz Skład maszyn, Kraków ul. **ZWIERZYNIECKA 6** 257x

FABRYKA przyjmie siłę biurową za udzielenie pożyczki Zł. 5.000, pod gwarancją. Zgłoszenia pod „Przyszłość" do Admin. „N. Dziennika". 149g

ZDOLNA, rutynowaną pannę do sklepu spożywczego przyjmę zaraz Beckmann, Kraków, ul Lubicz 19. 156g

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, biegła potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: „Skrytka 203" Kraków. 153g

STOWARZYSZENIE PRACOWNIC PIELĘGNIARSKICH w Krakowie otworzyło na mocy zatwierdzonego przez Województwo statutu biuro przy ul. Straszewskiego L. 10 m. 3 i przyjmuje na członków zawodowe pielęgniarki oraz posiada zawodowe siły do pielęgnacji chorych i niemowląt 144g

SPRZEDAŻ

KILIMY artystyczne — Dywany orjentalne: Grünerowa Kraków. Tarłowska 6 boczna Zwierzynieckiej. 1296x

ENDLÓWKĘ „Singer" jak nową, sprzeda okazyjnie za Zł. 500: Skład maszyn do szycia, Kraków. ul. **ZWIERZYNIECKA 6.** 264x

GRAMOFONY, patefony płyty — poleca najtaniej Fabryczny Skład w Krakowie, ul. **ZWIERZYNIECKA 6.** 263x

Czy wiecie już, że światowej sławy **„ORIENT-HENNA-SHAMPOON'EM"** każdy może sobie bez trudu **przez zwykłe mycie** doskonale ufarbować włosy na dowolny kolor, lub siwym pierwotny kolor przywrócić? Wszystkie kolory od najjaśniejszego blond do czarnego, łącznie z najmodniejszemi: **Złoty blond** dla blondynek, **tycjan i mahoniowy** dla brunetek. — Żądać w składach aptecznych, drogerjach, perfumerjach i u fryzjerów. Gdzie jeszcze niema w sprzedaży proszę nadesłać 2·— Zł w znaczk. poczt. i podać żądany kolor, poczem prześlę kopertę próbną.

Generalny przedstawiciel na Polskę:

Fr. Bogacz, Bydgoszcz, Dworcowa 93

DYWANY ręczne

po cenach konkurencyjnych poleca Bielskie Przedsięb wyrobu dywanów Oddział Kraków. pl. Marjacki 9/1. l.

KILKA używanych maszyn do szycia sprzeda bardzo tanio Fabryczny Skład w Krakowie tylko ul. **ZWIERZYNIECKA 6** 261x

GUMY DO WÓZKÓW DZIECIĘCYCH naciąga na poczekaniu Fabryczny Skład wózków. Kraków, tylko **ZWIERZYNIECKA 6.** 259x

NAJNOWSZE MODELE

WÓZKÓW DZIECIĘCYCH

Kraków, Sebastjana 20 273er

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze modele poleca najtaniej gotówką, ratami Fabryczny Skład Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 258x

OKAZYJNIE sprzedam sypialnię w dobrym stanie i nowy kredens kuchenny z powodu wyjazdu: Kohn, Gazowa 8. 151g

ROWERKI dziecięce Zł. 26 poleca Fabryczny Skład maszyn, Kraków, tylko ul. **ZWIERZYNIECKA 6.** 262x

MASZYNKI DO LODÓW od 1—12 litrów, po zniżonej cenie poleca: Henryk Kornhäuser, Kraków Krakowska 4. 265x

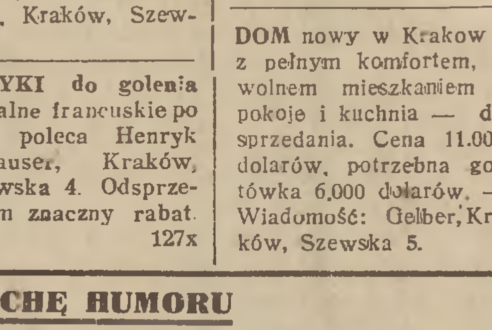
PARCELA w Krynicy przy ul. Pułaskiego, 1550 m. kwadr. okazyjnie do kupna. Wiadomość: Gelber. Kraków, ul. Szewska 5.

DOM nowy o 20 ubikacjach, do sprzedania Cena 4.000 dolarów. potrzebna gotówka 2.500 dolarów. Wiadomość: Gelber. Kraków, Szewska 5.

NOŻYKI do golenia oryginalne francuskie po 30 gr. poleca Henryk Kornhauser, Kraków, Krakowska 4. Odsprzedawcom znaczny rabat. 127x

TROCHĘ HUMORU

DAMA...



Dama w aucie (do przejechanego): — Skoro pan już tam leży pod autem, niechże no pan natychmiast popatrzy, co tam się stało z wiązbą i jaki defekt nastąpił...



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927. Jedyny wytwórca: Fryk A. Kollontay, Fabr. chem Katowice-Brynów. Zastępca na m. Kraków S. Goldstein, Kraków, Józefińska 30. — Zastępca na Małopolskę zachodnią: H. Gleicher, Tarnów. — Zastępca na Małopolskę wschodnią: Blatenfeld & Steinberg, Lwów, ul. Rzeźnicka 16. 585m

MASZYNĘ do szycia szafkową, salonową, oryginalną „SINGER" cała reliif- rzeźbiona, zupełnie jak nowa, dawniej cena 1.500 Zł., obecnie sprzeda okazyjnie Zł. 695 — Skład maszyn, Kraków **ZWIERZYNIECKA 6.** 260x

DOM nowy w Krakowie z pełnym komfortem, z wolnem mieszkaniem 3 pokoje i kuchnia — do sprzedania. Cena 11.000 dolarów, potrzebna gotówka 6.000 dolarów. — Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5.

Instytut „STUDJUM"
Kraków Karmelicka 35

Nowe kursa po cenach 25—30 proc. zniżonych:

1) Gimnazjalne kl. 4—8.
2) Matura gimn. i semin.
3) Skrócona służba wojskowa.
4) Języki obce.

Nauka ustna (zbiorowa) i korespondencyjna bezkonkurencyjną metodą „Globus" — przy współpracy PP. Profesorów.

Osobno Gimnazjum dla Dorosłych (kl. VI., VII., VIII.).

Chcesz zdać pomyślnie egzamin i wyuczyć się szybko i tanio — wpisz się tylko do Instytutu „Studjum". — Prospekty bezpłatnie. — Na odpowiedź znaczki za 30 gr. 251x

GOCZAŁKOWICE Zdrój G. Śl.

linja kolejowa Dziedzice—Katowice, pow. Pszczyna. Radjoczynna 3·5—5 proc. solanka jodobromowa. Nowoczesne inhalatorjum do leczenia nieżytów górnych dróg oddechowych, kąpiele kwasowęglowe. Zakład wodoleczniczy z parówką solankową. Lampa kwarcowa, sollux, diatermia.

Znakomite wyniki w leczeniu artretyzmu, reumatyzmu, ischias, arteriosklerozy, przewlekłych chorób kobiecych, skrofulozy, rachitis, anemji, wola. Zakład skanalizowany, światło elektryczne, kuchnia dietetyczna pod nadzorem lekarza zakładowego. Kuchnia rytualna. Rozległy park iglasty. Prospekty wysyła Zarząd Zdrojowy bezpłatnie. 183m

Ogłoszenie licytacji

Na podstawie zarządzenia Magistratu m. Krakowa z 28 lipca 1931 r. L. 9370/31/III. odbędzie się dnia 4 sierpnia b. r. o godzinie 9 i pół rano w magazynach firmy „Polski Lloyd" w Krakowie, ul. Zacisze 9, publiczna sprzedaż 25 bali około 1810 kg. skór chromowych, cielęcych i bukatowych, oraz około 1.500 kg. skór bydlęcych (boków, karków i kruponów). 274er

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6·60. kwartal. Zł. 18·00

w Krakowie z odnoszen. do domu	6·20	18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową	6·60	19·80
Zagranica z przesyłką pocztową	10·60	30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana